



Biuletyn BŚwiętokrzyski

Nr 2 (48) czerwiec 2018 ISSN 1896-8562

Świętokrzyska Okręgowa Izba Inżynierów Budownictwa

Nowoczesny szpital

7 HYDROGENERATOR



8 CENTRUM



10 OBIEKTY



13 GEOTECHNIKA





Profesorowie Zbigniew Kledyński i Zbigniew Grabowski.



Prezes na drugą kadencję

Członkami Rady Okręgowej zostali: Bolesław Balcerek, Ewa Chajduk, Wiesława Czech-Morawska, Tadeusz Durak, Zbigniew Dusza, Danuta Szymkiewicz - Jamrozik, Andrzej Janicki, Tomasz Marciniowski, Ewa Maruszak, Tomasz Mierzwa, Justyna Mrugała, Jacek Nowak, Bożena Nowińska, Andrzej Pawelec, Karol Rożek, Grzegorz Świt, Dariusz Wróbel,

Przewodniczącymi organów Izby wybrano: komisji kwalifikacyjnej - Andrzeja Pieniążka, komisji rewizyjnej - Stanisława Zielińskiego, sądu dyscyplinarnego - Dariusza Adamka, koordynatora rzeczników - Zbigniewa Majora.

Świętokrzyską Izbę na zjeździe Polskiej Izby w czerwcu reprezentować będą: Dariusz Adamek, Tadeusz Durak, Tomasz Marciniowski, Andrzej Pieniążek, Wojciech Płaza, Małgorzata Sławińska, Stefan Szalkowski.

Złote honorowe odznaki PIIB otrzymali: Tadeusz Adamiec, Jerzy Adamski, Monika Czekaj, Tadeusz Dworak, Ryszard Górecki, Andrzej Janicki, Jerzy Wrona, Krzysztof Zapala. Srebrne – Halina Ko-

ścińska, Andrzej Niciński, Jerzy Nowak, Grażyna Ogórek, Leszek Śmigas. Chwilą ciszy uczczono pamięci o 16 członkach Izby zmarłych w 2017.

Wśród gości zjazdu byli: Barbara Kieres - Świętokrzyski Inspektor Nadzoru Budowlanego, Marcin Kamiński - prezes OR Izby Architektów RP, Cezary Tkaczyk - prezydent Staropolskiej Izby Przemysłowo-Handlowej, szefowie stowarzyszeń naukowo-technicznych oraz Rady NOT.

W obradach uczestniczyło 102 delegatów, 93,58 proc. wybranych na zebraniach w powiatach.

Przewodniczącym Rady Okręgowej na lata 2018 - 22 został ponownie Wojciech Płaza, na którego głosowało 96 delegatów. Gratulacje i życzenia po wyborze złożyli obecni na zjeździe - prof. Zbigniew Kledyński, wiceprezes Polskiej Izby oraz prof. Zbigniew Grabowski, honorowy prezes PIIB.

93 delegatów głosowało za udzieleniem absolutorium ustępującej Radzie Okręgowej i jej przewodniczącemu Wojciechowi Płazie. Przyjęto też wszystkie sprawozdania za miniony rok, a nadwyżkę wyniku finansowego w kwocie 113 921 zł, przeznaczono na cele statutowe. Zatwierdzony budżet na 2018 opiewa na kwotę 1.973 000 zł, a rezerwa z lat poprzednich wyniosła 463 tys., zł.



Przewodniczący

Wojciech Płaza, absolwent budowy dróg, ulic i lotnisk Politechniki Świętokrzyskiej, przez lata pracownik naukowo - dydaktyczny uczelni. Później był zastępcą dyrektora, następnie prezesem Kieleckiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych. Przez siedem lat był dyrektorem Świętokrzyskiego Zarządu Dróg Wojewódzkich, prowadził własną działalność

gospodarczą w zakresie nadzorów inwestycji drogowych, obecnie specjalista ds. budownictwa w Urzędzie Gminy Miedziana Góra. Ma uprawnienia bez ograniczeń do kierowania robotami drogowymi. Jest rzeczoznawcą w dziedzinie drogownictwa. W Świętokrzyskiej Izbie przez trzy kadencje był zastępcą przewodniczącego Okręgowej Rady, członkiem Krajowej Komisji Kwalifikacyjnej, a później przez dwie kadencje w jej Prezydium.



ŚWIĘTOKRZYSKA OKRĘGOWA IZBA INŻYNIERÓW BUDOWNICTWA

25- 304 Kielce, ul. Leonarda 18
tel. 41 344 94 13, fax. 41 344 63 82
www.swk.piib.org.pl
swk@piib.org.pl

Przewodniczący Okręgowej Rady
Wojciech Płaza

Okręgowy Rzecznik Odpowiedzialności
Zawodowej Zbigniew Major

Przewodniczący Komisji Kwalifikacyjnej
Andrzej Pieniążek

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej
Stanisław Zieliński

Przewodniczący Sądu Dyscyplinarnego
Dariusz Adamek

Biuro Izby czynne w godzinach:
poniedziałki - piątki 10.00- 16.00,
środy nieczynne
Dyrektor Biura Wiesław Sobańska

Członkowie Prezydium
(dyżury sekretariat Izby lub pokój 201)
Wojciech Płaza - wtorki 14.30-16.00, środy 12-15,
piątki 14.30-16.00
Andrzej Pawelec - wtorki 9.00-12.00,
czwartki 12.00-15.00
Tomasz Marcinowski
Kielce - I i III czwartek miesiąca 14.00-15.30
Ostrowiec - II i IV czwartek miesiąca 15.00-17.00
Danuta Jamrozik-Szymkiewicz - piątki 15.00-16.00
Zbigniew Dusza - wtorki, czwartki 12.00-14.00

Komisja Kwalifikacyjna (pok.212):
Andrzej Pieniążek
wtorki, czwartki 13.00-15.00
Stefan Szalkowski
co drugi wtorek 14.00-16.00
Elżbieta Chociaj
wtorki, czwartki 13.30-15.30

Stanisław Zieliński
pierwszy poniedziałek 12.30-13.30

Dariusz Adamek
piątki 14.00-16.00

Zbigniew Major
środa 13.00-15.00

Stanowisko komputerowe – czynne
w godzinach pracy biura Izby

Punkt Informacyjny w Ostrowcu Św.
ul. Sandomierska 26 a lok.15 (II piętro)
tel./fax. 41 /248 00 55
poniedziałki, czwartki godz. 15.00–17.00.
Także dyżury delegatów na zjazd
z powiatu ostrowieckiego.

Pierwsze posiedzenie nowej Okręgowej Rady

Na pierwszym posiedzeniu Rady Okręgowej w nowym składzie, dokonano wyboru Prezydium na kadencję 2018-22. Wybrano też skład orzekający ds. członkowskich, komisje – pomocy losowych oraz ds. inwestycji, zakupów i administracji nieruchomością, radę programową „Biuletynu”.

Przełożono propozycje na przewodniczących: komisji wnioskowej - Tadeusza Duraka, ustawicznego doskonalenia zawodowego - Grzegorza Świta, zespołów: prawno-regulaminowego - Tomasz Marcinowski, ds. odznaczeń i opinii dla członków Izby - Andrzeja Pawelca, ds. interpretacji przepisów -

Edmunda Pieniążka, rekreacji, promocji Izby - Danutę Jamrozik - Szymkiewicz.

Rada przekazała wnioski zjazdowe do ich realizacji w Izbie lub przesłania do PIIB, a nadzór nad dalszymi procedurami pełnić ma komisja wnioskowa. Postanowiono także dofinansować konferencję organizowaną przez SITK podczas targów Autostrada Polska, której Izba jest współorganizatorem. Zatwierdzono zmiany w regulaminach wynagradzania pracowników biura jak i należnościach z tytułu pełnionych funkcji w organach Izby. Przyjęto terminarz posiedzeń Prezydium oraz Rady na najbliższe miesiące.

Ostatnie spotkanie w starej kadencji

Na ostatnim posiedzeniu przed zjazdem Izby, Okręgowa Rada zatwierdziła 4800 zł na pomoc losową na trzech członków z powodu ciężkiej choroby. Rada postanowiła wesprzeć organizacyjnie i finansowo tradycyjną konferencję międzynarodową NO-DIG 2018 dotyczącą technologii bezwykopowych. Zaakceptowano także dofinansowanie indywidualnego udziału członka Izby w konferencji krajowej.

Na propozycję Staropolskiej Izby Przemysłowo-Handlowej, Rada wyraziła zgodę

na współudział w przeprowadzeniu kolejnej edycji konkursu Novator 2017, którego gala odbyła się w maju w Pałacu Biskupów Muzeum Narodowym. SIPH zaproponowała Izbie współpracę w organizacji szkoleń z Auto-Cadu jak i systemu BIM.

Rada przyjęła i zatwierdziła wszelkie materiały zjazdowe. Z okazji kończącej się kadencji Rada wyraziła podziękowanie członkom za cztery lata pracy, podziękowania przekazano także pracownikom biura Izby.

Warsztat pracy rzeczoznawcy

Po raz piętnasty spotkali się doświadczeni ludzie budownictwa na konferencji naukowo - technicznej omawiającej warsztat pracy rzeczoznawcy. W ciągu trzech dni w Cedzynie wygłoszono 32 referaty, m.in. w sprawach statusu rzeczoznawcy, zasadach wykonywania opinii oraz ekspertyz, audytów energetycznych, rozwiązywania konkretnych problemów technicznych oraz bezpieczeństwa konstrukcji, badania materiałów jak i diagnostyki elementów budowlanych, przyczyny

błędów montażowych, a także stosowanie inżynierii sądowej. W konferencji uczestniczyli m.in. Andrzej Roch Dobrucki - prezes oraz prof. Zbigniew Kledyński - wiceprezes Polskiej Izby. Obecni byli prezesi izb regionalnych - Małopolskiej, Mazowieckiej, Śląskiej, Zachodnio - Pomorskiej, którzy sponsorowali konferencję. Izbę naszą, która była współorganizatorem konferencji, reprezentowali prezes Wojciech Płaza i dyrektor biura Wiesław Sobańska.



Organa Izby

OKRĘGOWA RADA

1. Wojciech Plaza – przewodniczący
2. Bolesław Balcerek
3. Ewa Chajduk
3. Wiesława Czech-Morawska
4. Tadeusz Durak
5. Zbigniew Dusza
6. Danuta Szymkiewicz-Jamrozik
7. Andrzej Janicki
8. Tomasz Marcinowski
9. Ewa Maruszak
10. Tomasz Mierzwa
11. Justyna Mrugała
12. Jacek Nowak
13. Bożena Nowińska
14. Andrzej Pawelec
15. Karol Rożek
16. Grzegorz Świt
17. Dariusz Wróbel

PREZYDIUM RADY

1. Wojciech Plaza – przewodniczący
2. Andrzej Pawelec – wiceprzewodniczący
3. Tomasz Marcinowski – wiceprzewodniczący
4. Zbigniew Dusza – sekretarz
5. Danuta Jamrozik-Szymkiewicz – skarbnik

KOMISJA KWALIFIKACYJNA

1. Andrzej Pieniążek – przewodniczący
2. Stefan Szalkowski – wiceprzewodniczący
3. Elżbieta Chociaj - sekretarz
4. Anna Białogońska
5. Monika Czekaj
6. Marian Dolipski
7. Halina Kościńska
8. Zenon Kubicki
9. Magdalena Riabcew
10. Bogusław Świąder
11. Zygmunt Zimny

KOMISJA REWIZYJNA

1. Stanisław Zieliński – przewodniczący
2. Anna Kawiorska
3. Adam Muszyński
4. Halina Rojek
5. Małgorzata Sławińska

SĄD DYSCIPLINARNY

1. Dariusz Adamek – przewodniczący
2. Grzegorz Adamus
3. Jan Gąsior
4. Paweł Macherski
5. Andrzej Niciński
6. Jerzy Nowak
7. Grażyna Ogórek
8. Ewa Skiba
9. Jarosław Sokołowski
10. Jacek Ślusarczyk

RZECZNYCY ODPOWIEDZIALNOŚCI ZAWODOWEJ

1. Zbigniew Major - koordynator
2. Józef Kuleszyński
3. Bogdan Strzelczyk
4. Waldemar Wieczorek
5. Jerzy Wrona
6. Krzysztof Zapala

SKŁAD ORZEKAJĄCY

1. Ewa Maruszak
2. Andrzej Janicki
3. Dariusz Wróbel

KOMISJA POMOCY LOSOWYCH

1. Wiesława Czech-Morawska – przewodnicząca
2. Bolesław Balcerek
3. Ewa Chajduk

KOMISJA INWESTYCJI I ZAKUPÓW I ADMINISTROWANIA NIERUCHOMOŚCIĄ

1. Dariusz Wróbel – przewodniczący
2. Wiesława Czech-Morawska
3. Ewa Chajduk

RADA PROGRAMOWA BIULETYNU

1. Andrzej Pawelec – przewodniczący
2. Danuta Jamrozik-Szymkiewicz
3. Ewa Skiba
4. Stefan Szalkowski
5. Grzegorz Świt

KOMISJA DS. USTAWICZNEGO DOSKONALENIA ZAWODOWEGO

1. Grzegorz Świt – przewodniczący
2. Rafał Markiewicz
3. Ewa Maruszak
4. Justyna Mrugała
5. Adam Muszyński

KOMISJA WNIOSKOWA

1. Tadeusz Durak – przewodniczący
2. Tomasz Mierzwa
3. Jacek Nowak

ZESPÓŁ PRAWNO-REGULAMINOWY

1. Tomasz Marcinowski – przewodniczący
2. Bożena Nowińska
3. Karol Rożek
4. Grzegorz Staszewski
5. Andrzej Witkowski

ZESPÓŁ INTERPRETACJI PRZEPISÓW

1. Edmund Pieniążek

ZESPÓŁ NADAWANIA ODZNAZEŃ I OPINII DLA CZŁONKÓW IZBY

1. Andrzej Pawelec – przewodniczący
2. Zbigniew Dusza
3. Wiesława Sobańska

ZESPÓŁ DS. KULTURALNYCH, SPORTOWYCH I PROMOCJI IZBY

1. Danuta Jamrozik-Szymkiewicz – przewodnicząca
2. Karol Rożek
3. Ewa Maruszak

Trybunał uznał racje PIIB

Trybunał Konstytucyjny 7 lutego wydał wyrok, w którym uznał zasadność wniosku PIIB z 18 marca 2015. Wniosek obejmował sprawy związane z zasadami nadawania uprawnień budowlanych.

Zdaniem TK, ograniczenie uprawnień budowlanych, jako ograniczenie konstytucyjnej wolności wykonywania zawodu może nastąpić wyłącznie w ustawie - w omawianej sytuacji w ustawie Prawo budowlane, a nie w rozporządzeniu.

Trybunał uznał, iż specjalność inżynierska kolejowa jest jedną z przepisami rozporządzenia nie można dokonać zmiany i podziału tej specjalności na dwie, tj.: inżynierską kolejową w zakresie kolejowych obiektów budowlanych oraz inżynierską kolejową w zakresie sterowania ruchem kolejowym.

W części dotyczącej zakresu ograniczeń uprawnień budowlanych w poszczególnych specjalnościach, Trybunał postanowił umorzyć postępowanie, bowiem stwierdzono nieważność przepisu Prawa budowlanego, który stanowił podstawę do wydania rozporządzenia wprowadzającego te ograniczenia.

Zmiana w GUNB

Szefem Głównego Urzędu Nadzoru Budowlanego jest p.o. Norbert Książek. Zastąpił na tym stanowisku Anitę Oleksiak, powołaną w 2017.

Nowy prezes SEP

Prezesem świętokrzyskiego oddziału Stowarzyszenia Elektryków Polskich został Kazimierz Ginał, doświadczony energetyk, wieloletni dyrektor biura projektów, który w branży energetycznej przepracował blisko 50 lat.



Biuletyn Świętokrzyski

RADA PROGRAMOWA:

Andrzej Pawelec – przewodniczący
Danuta Jamrozik-Szymkiewicz, Ewa Skiba,
Stefan Szalkowski, Grzegorz Świt

Korespondencje, uwagi, propozycje prosimy kierować do sekretariatu Izby
Wydawca: Świętokrzyska Okręgowa Izba Inżynierów Budownictwa

OPRACOWANIE I DRUK:

Joker PRO w Kielcach
Reklamy i ogłoszenia przyjmuje Biuro Izby
tel. 41 344 94 13
Joker PRO w Kielcach, tel. 509 399 888
ISSN1896-8562
Redaktor naczelny: Andrzej Orlicz

Opinie zjazdowe

– Jestem pierwszy raz w Izbie Świętokrzyskiej, z zadowoleniem muszę przyznać, że macie wysokie notowania o swej pracy samorządowej. Potwierdziło się to na zjeździe, obszerny program obrad, sprawnie zrealizowany, merytorycznie wiadomo czego oczekują członkowie ze świętokrzyskiego. Wydaje się, że Izba ma sprawdzony skład aktywnych i doświadczonych członków, którzy będą skutecznie kontynuować, to co osiągnięto do tej pory w Kielcach. Mam pełnię dobrych życzeń dla was - powiedział prof. Zbigniew Kledyński, wiceprezes Polskiej Izby.

Wiceprezes PIIB stwierdził także, iż nie tylko liczba członków decyduje o postrzeganiu samorządu przez inżynierów budownictwa. Istotne jest reagowanie na potrzeby i oczekiwania nie tylko w przyjętych celach strategicznych, ale także załatwianie bieżących spraw i eliminowanie codziennych trudności członków. Zgodnie z zasadą myśleć globalnie działać lokalnie.

W Polskiej Izbie - oznajmił wiceprezes - nadal oczekuje się na kolejne wersje projektu kodeksu urbanistyczno - budowlanego jak i ustawy o zawodach budowlanych. Tym bardziej, że co raz powracają w projektach zapisy, które były wcześniej kwestionowane przez Izbę, a słuszność części z nich została potwierdzona pozytywnym orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego. – *Brak prawnej stabilności przepisów utrudnia wypełnianie przez inżynierów samodzielnych funkcji technicz-*

nych, co zostało dokładnie poznane i określone przed dwoma laty w ramach akcji PIIB „co pomaga a co przeszkadza” inżynierom w pracy - podsumował Z.Kledyński.

...

– *Z satysfakcją stwierdzam, że jak zwykle w Kielcach zjazd został dobrze zorganizowany i sprawnie przeprowadzony. Gratuluję sukcesu prezesowi Wojciechowi Płazie oraz dyrektorowi biura Wiesławie Sobańskiej. Delegaci dokonali słusznego wyboru za osiągnięcia w minionej kadencji i liczyć należy, iż nie zabraknie prezesowi sił, by kontynuował dalekosiężne cele. Bowiem przed naszym samorządem zawodowym stają poważne problemy związane z funkcjami technicznymi, które są skutkami niezbyt trafnych rozwiązań ustawy deregulacyjnej* – powiedział prof. Zbigniew Grabowski, honorowy prezes PIIB.

Profesor przypomniał, że z inicjatywy Polskiej Izby 2018 jest Europejskim rokiem inżynierów budownictwa. Zbiega się to z obchodami 100-lecia niepodległości Państwa Polskiego. Zdaniem Z.Grabowskiego byłoby wspaniale, gdyby izby regionalne we współpracy ze stowarzyszeniami naukowo-technicznymi wspierały propozycje NOT i promowały osiągnięcia ludzi budownictwa, a są one przeogromne w każdej polskiej miejscowości. Gość zjazdu poinformował, że „Inżynier Budownictwa” będzie zawierał publikacje w języku angielskim przeznaczone dla członków organizacji europejskich.

Wnioski

Ze zgłoszonych na zjeździe siedmiu wniosków, pięć zostało zakwalifikowanych do przekazania stosownym organom Izby lub PIIB. Dotyczyły m.in. prowadzenia szkoleń poprzez transmisje na portalach internetowych, z możliwością bieżącego zadawania pytań. Inny proponował nowe sposoby rozliczania członków Izby z obowiązkowego doskonalenia swej wiedzy technicznej podczas pracy zawodowej. Prezydium komisji kwalifikacyjnej zwróciło się z siedmioma zagadnieniami do PIIB - o przywrócenie poprzednio obowiązujących okresów praktyk zawodo-

wych, powrócić do poświadczania praktyki w książce praktyk, wyeliminować możliwość jednoczesnego odbywania praktyki na budowie i w biurze projektowym, usunąć z przepisów możliwość odbywania praktyki po trzecim roku studiów, zlikwidować egzamin testowy, na egzaminie ustnym w zakresie projektowania, jedno z pytań powinno dotyczyć jednego z dwóch projektów dostarczonych komisji, przywrócić jako samodzielną funkcję techniczną rzeczoznawcę budowlanego. Ujednolicenie zasad opracowywania i oznakowania tymczasowych organizacji ruchu przy inwestycjach drogowych i sieciowych. Dwa wnioski uznano za niezasadne.



168 na teście

– Do egzaminu testowego w piątek 18 maja dopuszczono 173 osoby, na sali do pisania zasiadło jednak 168 kandydatek i kandydatów do uprawnień - powiedziała Marzena Popowska, obsługująca z biura Izby komisję kwalifikacyjną. Testu nie zaliczyło 20 osób. Nazajutrz ogłoszono harmonogram egzaminów ustnych, do których zakwalifikowano 200 osób, włącznie z poprawkowiczami. Jako pierwsi przed komisją egzaminacyjną stanęli inżynierowie specjalności elektrycznej. Egzaminy zakończyły się już po oddaniu Biuletynu do druku.

Minister od budownictwa

Artur Soboń (lat 41) poseł na Sejm VIII kadencji, od 2018 sekretarz stanu w Ministerstwie Inwestycji i Rozwoju, w którym powierzono mu nadzór nad budownictwem, planowaniem i zagospodarowaniem przestrzennym oraz mieszkalnictwem.



Wziął udział w marcowych obradach Krajowej Rady PIIB. W swoim wystąpieniu zapowiedział m.in. że będą kontynuowane prace dotyczące kodeksu urbanistyczno-budowlanego. Podkreślił, że część regulacji prawnych w nim zawartych jest dobra i pozostanie, natomiast co do niektórych zapisów pojawiły się wątpliwości. A. Soboń zaznaczył, że jest zwolennikiem tezy: „Mniej przepisów, więcej korzyści”. Dodał także, że trwają prace nad ustawą o architektach, inżynierach budownictwa oraz urbanistach i chciałby, aby do końca 2018 obydwie projekty zostały zakończone.





VIII NO-DIG Poland

Przez dwa dni uczestnicy VIII Międzynarodowej konferencji o technologiach bezwykopowych w Cedzynie, wysłuchali 26 referatów i obejrzeni prezentacje fachowców z Japonii, Tajwanu, Rosji, oraz instytucji, firm produkcyjnych i uczelni krajowych. Wśród prelegentów byli naukowcy ze Świętokrzyskiej Politechniki. Konferencji towarzyszyła

ekspozycja najnowszych urządzeń i sprzętu pomocnego w robotach bezwykopowych.

Tradycyjnie na wieczornej gali wręczono statuetki laureatom konkursu Expestr 2018, gawertony sponsorom i dyplomy firmom i osobom wyróżnionym, a także nagrody za najlepsze prace dyplomowe o tematyce bez-

wykopowej budowie i odnowie sieci podziemnych. W gali uczestniczył prezes Izby, Wojciech Płaza.

Organizatorem konferencji była Polska Fundacja Technik Bezwykopowych, Politechnika Świętokrzyska, współorganizatorem m.in. Świętokrzyska Izba, sponsorami platynowymi - Steinzeug Keramo oraz KrasTech.



Drogi betonowe

Nie muszą być droższe, niższe koszty budowy i utrzymania, potwierdzone rzetelnymi badaniami ekspertów Politechniki Wrocławskiej są już znane, obecnie mówi się o bezpieczeństwie podróży. To główny wątek seminarium o niezmiennie dobrych drogach betonowych podczas targów Autostrada w Kielcach. Nawierzchniami betonowymi zainteresowani są nie tylko szefowie dróg krajowych, ale i samorządowcy przy budowie nowych i remontach starych odcinków drogowych.

Nie ma pracy

- Nie ma pracy dla młodych inżynierów elektryków, niektórzy wyjeżdżają za granicę, inni podejmują pracę jako ... elektro monterzy. Czy tak planowano przyszłość absolwentom politechnik? - pyta zatrwożony ojciec młodego inżyniera.

Przespały?

Odcinek S7 ze Skarżyska do granicy z mazowieckim jest ostatnią dużą inwestycją drogową w naszym regionie. Tylko 7,6 km, za 260 mln. Jak ocenia doświadczony drogowiec, jest to praca - zabawka. Prawie całkowicie nowym śladem. Nic tylko sprawnie zrealizować. Kontrakt wygrała firma spoza województwa. Czy świętokrzyskie firmy drogowe i mostowe nie mogły stworzyć na koniec budowy „siódemki” skutecznego konsorcjum, by wygrać przetarg? Naszych firm nie stać na takie inwestycje, czy przespały temat? Takie pytanie pojawia się coraz częściej.

Szkolenia

NOWOCZESNE ROZWIĄZANIA

Postęptechnicznywrobotachszalunkowych i zbrojarskich oraz systemy zabezpieczeń prac na wysokości - przedstawiła Katarzyna Strycharz, dyrektorka techniczna Forbuild SA. Konecka spółka od lat zajmuje się sprzedażą i wynajmowaniem nowoczesnych szalunków oraz sprzętem i urządzeniami bhp, zapewniającymi bezpieczeństwo pracy na dużych wysokościach.

POLIURETAN

Jest to efektywny materiał do izolacji cieplnej. Ma najniższy z powszechnie stosowanych materiałów izolacyjnych współczynnik przewodzenia ciepła lambda i dlatego jest używany w różnej formie (płyty, izolacje techniczne, natrysk itp.) i zapotrzebowanie systematycznie rośnie. Spełnia wymagania w zakresie izolacyjności cieplnej ścian, dachów i innych przegród budowlanych. Mówił o tym w sali Izby Maciej Kubanek, prezes Polskiego Związku Producentów i Przetwórców Izolacji Poliuretanowych PUR i PIR „SIPUR”. Wspominał także o rodzajach poliuretanu - zamknięto-komórkowy i otwarto-komórkowy, pianka sztywna i elastyczna, o cechach - efektywność / skuteczność cieplna, duża trwałość, wysoka wytrzymałość, mały ciężar, niska nasiąkliwość, zmniejszona emisja CO2, dobra adhezja, łatwość obróbki mechanicznej.

PROJEKTOWANIE KONSTRUKCJI ŻELBETOWYCH

Po raz drugi do Kielc zawitał prof. Włodzimierz Starosolski z Politechniki Śląskiej i auli Energisa przedstawił kolejne części zagadnień dotyczących oszczędnego projektowania konstrukcji żelbetonowych. Mówił o zastosowaniu analizy liniowo-sprężystej także analizy plastycznej. Magdalena Piotrowska z CPJS przedstawiła wpływ stali EPSTAL na zachowanie połączeń płyta- słup, o zalecanych oprogramowaniu TEKLA mówił Rafał Krzymowski Construsoft, a Szymon Kapela z Konbetu zaprezentował walory systemu stropów Vector.

PRZEPIĘCIA

Zabezpieczanie przed przepięciami instalacji zasilających, fotowoltaicznych, nadawczo-odbiorczych oraz sieci sygnałowych, komputerowych i latarni z oświetleniem LED - to tematyka szkolenia jakie w sali Izby przeprowadził Zbigniew Błażejewski - prezes zarządu JEANN MUELLER POLSKA Sp. z o.o. W programie było m.in. omówienie zjawisk fizycznych związanych z przepięciami, obowiązujące normy, prawidłowy dobór ograniczników przepięć na przykładzie produktów francuskiej firmy CITEL.



Zmarli w 2017

Edward BERA
Ryszard FABROWSKI
Marek HENKE
Tadeusz JAROS
Julian KOŁOSOWSKI
Ryszard MARCINKOWSKI
Andrzej MOTYL
Stanisław MRÓZ
Waldemar POLAKOWSKI
Andrzej RABIEJ
Stanisław SOBCZYK
Rafał SUSKA
Teresa ŚWIEBODA
Danuta WARDA
Jan WILCZYŃSKI
Edward WYBRANIEC

Grant na technologię

– W ramach programów strategicznych Narodowego Centrum Badań i Rozwoju, w konkursie oceniono pozytywnie 16 projektów, w tym nasz dotyczący Innowacyjnej technologii wykorzystującej optymalizację środka wiążącego przeznaczonego recyklingu głębokiego na zimno konstrukcji nawierzchni zapewniającej jej trwałość eksploatacyjną - pochwalił się prof. Marek Iwański, dziekan wydziału budownictwa i architektury Politechniki Świętokrzyskiej. Projekt opracowany został przez konsorcjum, którego liderem jest kielecka politechnika, a partnerami są - Politechnika Wroclawska, Instytut Badawczy Dróg i Mostów oraz Budownictwo Drogowe Budar. Zadaniem konsorcjum jest w ciągu trzech lat opracowanie oraz wdrożenie wspomnianej technologii, czym zajmie się znana firma drogowa Budar. Projekt został dofinansowany kwotą 4 761 193 zł. Wartość całkowita projektu 5,5 mln.

Idzie o opracowanie specjalnego uniwersalnego spoiwa, które będzie stosowane w czasie recyklingu głębokiego. Mając parametry materiałów recyklowanych można będzie od razu ustalić skład spoiwa, utworzonego z cementu, wapna i pyłów z cementowni. Prof. Zdzisława Owsiak będzie badał/projektował spoiwa, natomiast badania recyklowanych mieszanek z tym spoiwem prowadzone będą pod kierunkiem prof. M. Iwańskiego. – *Celem jest poprawienie jakości recyklowanych podbudów konstrukcji nawierzchni drogowych. Ponieważ w gronie konsorcjantów jest firma wykonawcza, przewidujemy spore zainteresowanie tą technologią w branży drogowej.*

BIM na politechnice

– *Otrzymaliśmy zgodę resortu na nasz wniosek, by od roku akademickiego 2018/19 w ramach projektu dydaktycznego POWER, na studiach stacjonarnych II stopnia uruchomić specjalność BIM. Projekt dotyczy także płatnych praktyk i staży zawodowych dla studentów stacjonarnych I stopnia - mówi prof. Marek Iwański, dziekan wydziału budownictwa i architektury politechniki.*

Uczelnia liczy, że zwiększy się zainteresowanie maturzystów studiami na politechnice, choć ważnym uwarunkowaniem jest możliwość zatrudnienia w regionie. A z tym jest trudniej, bowiem w świętokrzyskim jest coraz mniej firm budowlanych, choć region jest najbogatszym w kraju zagłębiem materiałów budowlanych. Dlatego część maturzystów na studia techniczne wyjedzie do innych ośrodków, w których łatwiej po studiach znaleźć pracę ...

– *Jak zwykle zrobiłem generator, czyli maszynę elektryczną, o mocy 2 KW. W próbach eksploatacyjnych przy bardzo małym przepływie 75 l wody na sek. i spiętrzeniu 2 m, osiągnęliśmy 1,1 KW czystej energii elektrycznej. To dobry wynik - ocenia prof. Zbigniew Goryca z Politechniki Świętokrzyskiej.*

Wyróżnienie za hydrogenerator

Hydrogenerator składa się z turbiny, rury ssącej i generatora. Do tego potrzebne jest spiętrzenie wody na dowolnym cieku na wysokość 2 m. Odmienne niż to jest w dotychczasowych rozwiązaniach wodnych elektrowni, turbina i generator znajdują się na górze. Mała wysokoobrotowa turbina ok. 750 obr./min., której obroty zapewnia na zasadzie podciśnienia słup wody w pionowej rurze. Dzięki takiej turbinie, można było zastosować generator bez przekładni.

– *Czekamy na zainteresowanie firm. Nadzieją na wykorzystanie hydrogeneratora jest też zapowiedź nowelizacji ustawy i zmiany ceny energii elektrycznej ze źródeł odnawialnych, w tym z małych elektrowni wodnych. Obecnie cena wynosi 16 gr za kilowat, projekt przewiduje 65 gr za energię osiąganą z elektrowni wodnych do 10 KW. To zdopinguje wielu prywatnych inwestorów do budowy takich elektrowni tym bardziej*



jęże w kraju jest kilkanaście tysięcy lokalizacji pod takie siłownie po byłych młynach, tartakach, kaszarniach.

Jednym z miejsc, gdzie powinny znaleźć zastosowanie elektrownie wodne, od lat wskazuje się na kopalnie kamienia. Prawie w każdym wyrobisku funkcjonują pompy wyrzucające ok. 300 litrów wody na sekundę, która trafia kanałami bezpośrednio do rzek. Czy nie można jej wykorzystać do wytwarzania energii, np. poprzez wspomniany hydrogenerator?

Wyróżnienie w konkursie Polski Produkt Przyszłości podczas gali w Politechnice Warszawskiej, za hydrogenerator do mikro elektrowni wodnych otrzymał zespół: prof. Zbigniew Goryca i dr Sebastian Różowicz z Politechniki Świętokrzyskiej oraz prof. Andrzej Korczak i dr Grzegorz Peczkis z Politechniki Gliwickiej.

Medal za silniki

Na kwietniowych targach prof. Zbigniew Goryca otrzymał medal za sześć silników bezszczotkowych małej mocy, w tym jeden duży momentowy. Przed kilku laty, profesor skonstruował małe silniki z możliwością zastosowania do wentylatorów, zgłosiła się firma do ich produkcji, jednak ostatecznie nic z tego nie wyszło. Za to rynek polski zalewany jest produktami zagranicznymi. – *Obecna konstrukcja jest świetna, ma nowocześniejsze*

rozwiązania, nikt takich silników w kraju nie produkuje, mogą być stosowane w obrabiarce sterowanych numerycznie, w robotach przemysłowych, manipulatorach, uprzedzeniach wojskowych, w sprzęcie medycznym. Są trwałe, ciche w eksploatacji, bezpieczne, a przy tym bardzo oszczędne w zużyciu energii elektrycznej, nawet o 20 proc. Istotnym zastosowaniem mogą być nowoczesne urządzenia central wentylacyjnych i klimatyzacyjnych, dlatego liczymy na krajowych producentów - wyjaśnia prof. Zbigniew Goryca z Politechniki Świętokrzyskiej.

Novatory 2017

W Palacu Biskupim w połowie maja wręczono tradycyjne wyróżnienia w świętokrzyskiej przedsiębiorczości - Novatory za innowacyjne inwestycje, współpracę nauki z przemysłem, dla lidera innowacyjności, animatora gospodarki oraz młodego nowatora. W gali uczestniczył Wojciech Płaza, prezes naszej Izby, która w tym roku była partnerem organizacyjnym konkursu Staropolskiej Izby

Przemysłowo - Handlowej, a Andrzej Pawelec był członkiem kapituły konkursowej.





typowe technologie - mówi Marcin Łoboda z Kartela, kierownik budowy centrum komunikacji medialnej i informacji naukowej Uniwersytetu J. Kochanowskiego.

Nowością inżynierską było posadowienie obiektu na podłożu skalistym, trzeba było mechanicznie je skuwać, co zabrało wykonawcy półtora miesiąca. Ekipy pracowały od popo-

matyzacyjne, spore przeszklenia, dużo ślusarki aluminiowej.

– Plac budowy przejeźliśmy 6 grudnia, zakończenie inwestycji wyznaczono na wrzesień 2019, włącznie z uzyskaniem pozwolenia na użytkowanie. Wartość obiektu - 29 mln.

Centrum w budowie

Obiekt pięciokondygnacyjny, o konstrukcji żelbetowej, wylewany na mokro - słupy, ściany osłonowe, stropy podciągi, klatki schodowe. Budowa nie jest trudna, nie ma na niej nic czego bym wcześniej nie spotkał, są to

ludnia na dwie zmiany, by rano można było urobek wywieźć i w ciągu dnia nie zakłócać działalności wydziałów uczelni. W budynku przewidziano studia radiowe i telewizyjne, wszelkie instalacje, w tym wentylacyjne i kli-

Marcin Łoboda, absolwent konstrukcji budowlanych i inżynierskich Politechniki Krakowskiej, 13 lat pracy, uprawnienia bez ograniczeń, członek naszej Izby. Joanna Żelazna -Pawlicka, absolwentka budownictwa zabytkowego Politechniki Świętokrzyskiej, 15 lat pracy, na budowie pełni funkcję inspektora nadzoru inwestorskiego, uprawnienia bez ograniczeń, członkini naszej Izby. Inżynier budowy - Krzysztof Adach, absolwent budownictwa ogólnego Politechniki Świętokrzyskiej, 3 lata pracy, w jesiennej sesji zamierza startować po uprawnienia.

Zapomniano o nas

– Po okresie marazmu inwestycyjnego na początku lat 2000., wejście do Unii zapowiadało lepsze czasy dla budownictwa. Im mimo kryzysu światowego, miliardy z unijnych funduszy rozkręciły rynek budowlany, a program Euro 2012 sprawił, że łamano wszelkie przeszkody, podążano nawet na skrót, by zaplanowane obiekty, drogi i lotniska na imprezę piłkarską były gotowe.

Udało się - ówczesne optymistyczne wypowiedzi rządzących, komentuje prezes firmy. Już wówczas cicho pojawiały się krytyczne głosy, iż w dążeniu do sukcesu wizerunkowego kraju, zapomniano o firmach budowlanych z polskim kapitałem, a zwłaszcza o budowlanych, los nie dla wszystkich okazał się łaskawy. Rywalizacja najniższymi cenami na przetargach spowodowała wyeliminowanie naszych wykonawców, którzy nie mieli możliwości korzystania z kredytów i gwarancji bankowych. Nie liczyła się wartość pracy budowlanych, ani zysk dla firm na odtworzenie majątku i unowocześnianie zaplecza technicznego, ważne było ile zamawiający zaoszczędzą na przetargach. – Nikt ich nie rozliczał, że za tak niskie kwoty nie można zapewnić poprawnej jakości budowanych obiektów. Projektanci i wykonawcy oszczędzali bowiem na wszystkim - materiałach, technologiach i warunkach pracy.

Malejąca ilość zleceń i przetargów w następnych latach pociągnęła drastyczne ograniczanie zatrudnienia, wyprzedaż części sprzętu i maszyn, trudności ze spłaceniem rat leasingowych. Niektóre firmy zniknęły z rynku, inne zbankrutowały. Budowlani nie mogąc doczekać się poprawy wynagrodzeń, wyjechali za granicę, lub działają indywidualnie w szarej strefie re-

montując mieszkania i lokale handlowe po upadających kupcach. Dla sporej grupy rezygnacją z zatrudnienia w budownictwie były korzystne zasilki dla dzieci.

– Podniesienie najniższej stawki godzinowej dokonano za późno, gdy rynek zatrudnienia został dawno wydrenowany i mimo ożywienia inwestycyjnego, firmy nie mają kim obecnie realizować zleceń. Zapanowała ogólna konsternacja. Niektóre przetargi nie dochodzą do skutku, bo nie ma chętnych wykonawców, inne już po rozstrzygnięciu są unieważniane, bo zamawiający nie otrzymał obiecanych funduszy...

Nie dość tego, firmy mające zlecenia zawarte przed laty, popadają w tarapaty z braku płynności finansowej, wynikającej z podwyższonych żądań pracowników o wynagrodzenia, wzrostu cen materiałowych, i niespodziewanego systemu odwróconego VAT.

Budowlani pytają jak to możliwe, że firmy z kapitałem zagranicznym z roku na rok szaleją w przetargach na polskim rynku, wygrywają je niskimi cenami, nie mając często zaplecza technicznego, sprzętu, kadry, ale za to zapewnienia gwarancji rodzimych banków i nadzieje na zdobycie polskich firm w roli podwykonawców.

Jak to na przetargach

– Zmorą dla firm są nadal wydumane warunki przetargowe, dotyczące ubezpieczeń OC, wadium oraz gwarancji należytego wykonania robót. Gdyby inwestycje samorządowe podzielono na mniejsze, lokalne firmy miałyby szanse spełnić nawet najdziwniejsze warunki zamawiających - uważa



Drogi i koleje

Rozwój infrastruktury kolejowej oraz przyszłość dróg wojewódzkich w świętokrzyskim były tematem tradycyjnej konferencji zorganizowanej podczas Targów Autostrada. Mówiono o planach i programach dla regionu, nie zapomniano także o historii, prezentując budowanie linii kolejowej Iwanogrodzko-Dąbrowskiej przez Kielce. Autorem tej prezentacji był Bolesław Balcerek.



właściciel kieleckiej firmy. Tymczasem przy inwestycjach wartości od 10 - do 25 mln. brutto, zamawiający wymagają od oferenta wpłacenia wadium 250 - 500 tys., ubezpieczenia OC o wartości 1,5 - 4 mln., a posiadane finanse lub zdolność kredytowa powinna opiewać na 1 mln. - 2 mln. Skutek jest taki, że w rywalizacji o inwestycje kanalizacyjne, startują duże firmy warszawskie, krakowskie, rzeszowskie.



MGBUILDING

- generalne wykonawstwo obiektów pod klucz, w tym dużych inwestycji przemysłowych w systemie zaprojektuj i wybuduj
- prace budowlano - modernizacyjne na indywidualne projekty innowacyjne
- roboty remontowe budownictwa mieszkaniowego, biurowego, usługowego i handlowego
- krótkie terminy realizacji, wysoka jakość



MGBUILDING Sp.z o.o. Sp.k

ul. Kolberga 16

25-620 Kielce

www.mgbuilding.pl

office@mgbuilding.pl





70 lat firm Góreckich

– Do Technikum Energetycznego w Radomiu, podlegającego resortowi górnictwa i energetyki, trafiłem w dobrym okresie, kiedy budowano elektrownię Kozienice. Była to bardzo dobrze wyposażona szkoła, miała świetnych nauczycieli, często bywaliśmy na budowie elektrowni. Tam poznałem tajniki elektroenergetyki, dlatego w połączeniu z obserwacjami i udziałem w robotach w firmie ojca, polubiłem ten zawód - wspomina Ryszard Górecki, właściciel Jędrzejowskiego Elgóru.

Od ojca przejął dwóch doświadczonych pracowników, zaczął też przestawiać działalność z usług instalatorskich na roboty wykonywane dla energetyki zawodowej, w tym ZEORK i różnych inwestorów. To wymagało zakupienia sprzętu profesjonalnego, jak podnośniki, dźwigi, świdry, pojazdy terenowe. Posiłkował się kredytami, co w pewnym okresie sprawiło spore kłopoty płatnicze, przy dwucyfrowej wówczas inflacji miesięcznej. Trzeba było zaciskać pasa, niekiedy pożyczyc pieniądze, by nie tracić opinii solidnej firmy.

– Nowiutki podnośnik był dla nas wyzywaniem, bowiem spowodował napływ zleceń z energetyki, co pozwoliło z coraz lepszych przychodów, inwestować w następne maszyny, także używane. Tym samym staliśmy się liczącym partnerem dla energetyki, mając możliwości wykonywania komplementarnych usług w każdych warunkach terenowych.

Ponieważ realizacja kontraktów z energią wymagała uprawnień bez ograniczeń, jako technik podjął zaoczne studia na Politechnice Świętokrzyskiej. Najpierw miał uprawnienia wykonawcze, a później uzupełnił je o projektowanie. – Dzięki temu Elgór stał się bardziej operatywnym kontrahentem na rynku, zapewniając nie tylko sprawne wykonawstwo ale i dobrze opracowane projekty we własnej pracowni.

W tym czasie synowie podejmowali swe decyzje przyszłościowe. Starszy mając zainteresowania humanistyczne, skończył studia na Uniwersytecie Jagiellońskim, a po zaliczeniu drugiej specjalizacji na Akademii Ekonomicznej, wrócił do firmy. Zajmuje się sprawami prawnymi i ekonomicznymi. Młodszy od początku interesował się robotami w Elgórze

i poszedł śladem taty. Najpierw skończył technikum elektryczne, później elektrotechnikę na Politechnice Świętokrzyskiej. Szybko zdobył też uprawnienia wykonawcze i projektowe, jest szefem zagadnień technicznych i jak trzeba kierownikiem budów.

– To świetne rozwiązanie, oni się wzajemnie uzupełniają, mają jeszcze mnie starszego elektryka do pomocy w rozwiązywaniu trudniejszych spraw. Uważam, że zostali właściwie przygotowani i wprowadzeni w biznes elektroenergetyczny, radzą sobie zupełnie dobrze. Ja zajmuję się w dużym stopniu projektowaniem, które jest istotną działalnością, przy stosowaniu przez zamawiających systemu zaprojektuj i wybuduj.

R. Górecki zapewnia, że gdyby musiał na jakiś czas opuścić firmę, jest pewny że nic się złego nie stanie. Ma zaufanie do synów, do ich sporej już wiedzy i umiejętności poruszania się na rynku usług energetycznych, dbania o koszty i pracowników, inwestowanie w sprzęt. Na wiosnę po raz pierwszy od lat, mógł wyjechać na kilkutygodniowy pobyt w sanatorium. Do tej pory nie był na dłuższych urloпах, bo zawsze sprawy Elgóru była ważniejsze.

– Cieszy mnie rozwój firmy i to, że wysiłek całego dorosłego życia nie poszedł na marne. Co istotne, sposoby zarządzania przez moich synów, ich nowatorskie pomysły, napawają optymizmem, że nic się w tradycjach rodzinnych nie posypie, i następne pokolenie będzie z powodzeniem kontynuować działalność energetyczną. Może do stulecia firmy?

Przed 70. laty, mistrz elektryk Feliks Waldemar Górecki po krótkim okresie pracy w okresie wojennym i po nim w skarżyskim ZEORK, nauczył się fachu i założył własną firmę w Jędrzejowie. Tradycje i doświadczenia przejął 28 lat temu syn Ryszard, w ramach własnej działalności pod nazwą Zakład Usług Elektroenergetycznych Elgór. Teraz jego dwaj synowie prowadzą swoje firmy w tej branży. Kroniki rzemieślnicze w rodzinie Góreckich rozpoczął w 1924 dziadek mistrz kowalstwa, rodem z Ciechanowa, gdzie funkcjonował zakład wytwarzający dorozki i wozy konne. Po przeprowadzce do Jędrzejowa, był świetnym uznanym kowalem.



Zabytkowe browary

Browary Warszawskie to kompleks inwestycji pod hasłem „mieszkać, pracuj i wypoczywaj”. Na terenie 3,5 ha, powstaną tam trzy budynki 14 kondygnacyjne biurowo-usługowe od strony ul. Grzybowskiej oraz zespoły budynków mieszkaniowych 6-7 kondygnacji. Obiekty zabytkowe po dawnych browarach zostają: warzelnia, piwnice dawnej leżakowni piwa przeznaczone w przyszłości na usługi gastronomiczne, budynek laboratorium zostanie przekształcony na mieszkania, willa dawnego właściciela browarów służy obecnie jako biuro sprzedaży mieszkań. Zaplanowano place, ogrody, miejsca spotkań i wypoczynku. Odtworzona zostanie dawna ulica Krochmalna.

Inwestorem jest kielecki Echo Investment. Realizacja inwestycji ma się zakończyć na przełomie 2021/22.



Kolej do Sącza i Chabówki

Nawet 6 mld zł ma kosztować powstanie nowej linii kolejowej z Krakowa do Zakopanego i Nowego Sącza. Projekt obejmuje budowę nowej dwutorowej linii kolejowej na 58-kilometrowym odcinku Podłęże-Szczyrzyc i modernizację trasy Chabówka-Nowy Sącz. Na tej trasie pociągi mają osiągać prędkość do 160 km na godzinę. Dalej linia rozgałęzi się na jednotorowe: w kierunku Mszany Dolnej, a następnie przejdzie na istniejący tor do Chabówki i Zakopanego, a druga - poprowadzi w kierunku Tymbaruku i dalej istniejącym śladem do Limanowej i Nowego Sącza.



Jak się uczyć?

– Mamy zawarte porozumienia z kilkoma uczelniami i przyjmujemy młodych absolwentów na praktyki zawodowe, staże. Wszelkie informacje są na stronach Aarsleffa. Mamy w Kielcach świeżo upieczonego inżyniera po geotechnice na AGH. Na budowie przy ul. 1 Maja w minionym roku była grupa studentów z koła uczelnianego politechniki zainteresowana testami statycznymi kolumny FDP metodą belki odwróconej. Na budowie przy IX Wieków nie było nikogo z uczelni. Być może przeszkodą była sesja egzaminacyjna... - skomentował Arkadiusz Pęk, kierownik robót.

Trochę starszy kolega od przyszłych absolwentów kieleckiej uczelni, żałuje iż nikt z młodych nie zechciał dowiedzieć się coś o działaniach geotechnicznych, o palowaniu, wciskaniu ścianek, warunkach gruntowych. Czy wszystko można tłumaczyć wygodnictwem, pokoleniem komputerowym, postawami rozszczeniowymi? Nie czytają książek, nie śledzą nowinek, nie chcą się ubrudzić, więc nie odwiedzają budów.

– Utrzymuję kontakty z moją dawną uczelnią, profesor z geotechniki sam proponuje mi kandydatów do podjęcia pracy, odbicia praktyki na budowach w różnych rejonach kraju. Jestem do dyspozycji, mimo iż nie kończyłem Politechniki Świętokrzyskiej, można zawsze się ze mną skontaktować, wszystko mogę pokazać, opowiedzieć, byle ktoś wyraził chęć...

– Zaczęliśmy od palowania terenu obiektu. Wykonano 602 przemieszczeniowe pale betonowe niezbrojone (FDC), sięgają w głąb od 7 do 10 metrów, jako pośrednie posadowienie i jednocześnie wzmacniają słaby grunt, w postaci namulów, czarnoziemu, dawnego starorzecza Silnicy. Na palach zostanie wykonana

Inżynierska robota

plyta fundamentowa o grubości ok. 60 cm, a na niej posadowimy budynek - informuje Mariusz Postulak, kierownik budowy obiektu usługowo-biurowo-mieszkalnego Ventus w Kielcach.

Z palowaniem M.Postulak spotkał się pierwszy raz, było więc to zawodowe zaskoczenie, dlatego musiał poszperać w literaturze, bo każda firma zajmująca się palami ma różne technologie. W kieleckim przypadku miał okazję współpracować z ekipą AArsleffa. To doświadczeni ludzie, nie było żadnych problemów. – Pod koniec stycznia inna grupa tej firmy rozpoczęła wykonywanie 204 m ścianek szczelnych Larsena, wciskanych nawet do głębokości 14 metrów. Mają one uchronić przyszły wykop pod budynek od naporu gruntu. Musimy zrobić też odwodnienie dna wykopu, ze względu na wysoki poziom wód gruntowych, ok. 1,5 m od poziomu terenu działki. Dlatego Larseny będą wciskane do warstwy gruntów nieprzepuszczalnych.

Zastosowany zostanie też system białej wanny, czyli izolacji bezpowłokowej wraz z dobraniem receptury mieszanki betonowej, by odcinki wylanego betonu były kontrolowane. W przerwach roboczych montuje się uszczelnienia z blachy lub



gum, ewentualnie bentonitu. Identycznie wykonane zostaną ściany. Jest to rozwiązanie odporne na warunki atmosferyczne, więc może być wykonywane nawet w okresie zimowym.

– Konstrukcja obiektu jest słupowo-ryglowa, żelbetowa wylewana na mokro. Podciągi mają wysokość ok. 70 cm, choć w budownictwie mieszkaniowym stosuje się 40 cm. Będą trzy szyby windowe i klatki schodowe, wylewane na mokro, dwa patia wewnątrz budynku, dla dodatkowego doświetlenia części budynków od środka i jako miejsce relaksu - dla segmentu biurowego cztero kondygnacyjnego oraz mieszkalnego pięciu kondygnacyjnego. W podziemnej kondygnacji przewidziano garaże.

Stan surowy ma być wykonany w grudniu, roboty wykończeniowe i pozwolenie na użytkowanie zaplanowano na koniec 2019.

Mariusz Postulak, absolwent konstrukcji budowlanych Politechniki Świętokrzyskiej, 15 lat pracy, gros w Dorbudzie, od inżyniera budowy do dyrektora zespołu budów w regionie świętokrzyskim, nauczył się w tej firmie budowlanego rzemiosła. Obecnie Opara Budownictwo, uprawnienia wykonawcze bez ograniczeń, członek Izby.

Eksport technologii

– Rezultatem współpracy powinno być rozwinięcie produktów na bazie technologii wykorzystującej emisję akustyczną opracowanej przez Politechnikę Świętokrzyską, które mogą znaleźć zastosowanie w różnych dziedzinach przemysłu. Przede wszystkim w branży naftowo-gazowej oraz w energetyce. Także w zakresie obiektów infrastrukturalnych, czyli mostów i wiaduktów. Mają to być produkty do wdrażania w wielu regionach świata - mówi Grzegorz Bednarski, właściciel kieleckiej firmy Bednarski Consulting.

Wspomniana technologia została uznana za wyraźnie innowacyjną, dlatego do ekspansji wybrano rynki najbardziej zaawansowane technologicznie, jak np. Holandia oraz te dynamicznie się rozwijające, czyli kraje Azji Południowo-Wschodniej. Zdaniem G.Bednarskiego, istotą technologii jest wykorzystanie tzw. wzorcowej bazy sygnałów destrukcyj-

nych, dzięki której można wykrywać i lokalizować na wczesnym etapie rozwój uszkodzeń w konstrukcji obiektów.

– W porównaniu z dotychczasowymi metodami wykorzystującymi emisję, które tylko sygnalizowały ewentualne uszkodzenia, obecna technologia pozwala na dokładne identyfikowanie negatywnych procesów i określenie konkretnego uszkodzenia w dokładnie wskazanym miejscu.

Cechą tej metody jest to, iż pozwala rozwijać produkty w różnych dziedzinach, choćby wspomnieć gazownictwo. Dla tej branży uczelnia i firma pracują nad rozwiązaniem monitorowania rurociągów gazowych, bowiem nie ma przemysłowych systemów diagnostycznych. Idzie o rurociągi mniejszych średnic, a takich jest najwięcej w krajowym systemie przesyłowym gazu, przy których nie stosuje się robotów, tzw. inteligentnych tłoków.

– Kupiłem licencje od politechniki i wspomniane produkty wdraża moja firma, oczywiście przy współpracy naukowców uczelni. Stąd nasza obecność w Holandii, w Wietnamie, w kraju współpraca z Polskimi Sieciami Gazowymi, i wiele drobnych zleceń. W przypadku PSG wygramy konkurs na opracowanie innowacyjnych technologii związanych z optymalizacją eksploatacji infrastruktury przesyłowej gazu, która liczy w kraju 180 tys. kilometrów rurociągów. Wyzwanie jest ogromne.

Plan zakłada, by technologia była podstawowym systemem diagnostycznym dla sieci przesyłowej PSG, natomiast zakres badań monitoringowych jest obecnie analizowany.

Grzegorz Bednarski, absolwent zarządzania przemysłem krakowskiej Akademii Górniczo - Hutniczej, właściciel firmy działającej na rynku technologii od 11 lat, współpracuje z ekspertami i doradcami z różnych dziedzin gospodarki.



budowie bloku deweloperskiego przy 1 Maja, a w styczniu na inwestycji przy al. IX Wieków.

– Trzeba wczuć się w to co się robi, pracuję w wąskiej dziedzinie budownictwa, konieczne jest śledzenie nowości, przyzwyczajenie do wożowania po budowach. Ponieważ lubię podróżowanie, mam z tym

Dbanie o rozwój zawodowy

– Przyjeżdżając do Kielce nie mogłem znaleźć pracy, był to okres 2003 marazmu w gospodarce, kto by chciał przyjąć absolwenta bez doświadczenia. Więc wyjechałem na pół roku do Irlandii, żeby spłacić kredyt studencki. Po powrocie na moje oferty odezwała się warszawska firma Menard Polska, w której przepracowałem 9 lat, przy wzmacnianiu podłoża gruntowego, czyli pale, kolumny - wspomina Arkadiusz Pęk, kierownik robót na budowie zespołu biurowo - mieszkaniowego Ventus.

Dbając o swój dalszy rozwój zawodowy zmienił prace na AArseff, w której jest już trzeci rok. Jak twierdzi zdecydowały nie tylko lepsze warunki finansowe, ale przede wszystkim większa samodzielność i decyzyjność jako kierownika robót, bowiem firma występuje głównie w roli podwykonawcy. I co równie ważne praca w południowych regionach kraju, czyli bliżej kieleckiego domu. Zajmuje się tym co zna najlepiej, wzmacnianiem podłoża gruntowego. W Kielcach wykonywał te roboty na

mniej kłopotów. Korzyści są ogromne, poznałem wielu wspaniałych ludzi budownictwa, firmy, inwestorów zarówno krajowych jak i zagranicznych, podwykonawców, mam zaprzyjaźnionych kierowników budów. Na zasadzie wypożyczenia pracowałem pół roku w Niemczech, we Francji zapoznawałem się z nową technologią, we Włoszech odbierałem nowe maszyny, nawet tydzień spędziłem w Dubaju na szkoleniu światowym w zakresie bhp.

Sprawy bhp są we wszystkich firmach zajmujących się tymi robotami zagadnieniem równie ważnym jak usługi. Podstawą jest dobra i poprawnie przygotowana platforma robocza. Zdaniem A. Pęka połowa zamawiających takie platformy szykuje. W innych przypadkach przed rozpoczęciem robót trzeba poprawiać podłoże. Dlatego z uznaniem ocenił plac przygotowany przez generalnego Opara Budownictwo przy IX Wieków. – To jest wzór platformy roboczej. Idzie o to, by palownica, kafar lub wiertnica bezpiecznie

się poruszały. Maszyny te mają środek ciężkości wysoko nad ziemią, więc stabilność ich pracy jest bardzo ważna. Wszelkie awarie grożą skutkami śmiertelnymi, tym bardziej, na budowach prowadzonych w centrum miast.

Dobra platforma służy później innym wykonawcom, na ustawienie dźwigu, żurawia wieżowego. Właśnie na budowie Ventusa ekipa Aarsleffa wykonała dodatkowe pale pod platformę przygotowaną dla żurawia wieżowego, który obsługuje firmy wykonawcze.

Jak z tego wynika, praca związana z geotechniką jest ciekawa i jednocześnie dynamiczna, decyzje lub grunty mogą się zmieniać, niezależnie od wstępnego projektu. Podobnie jest z wierceniem, dostawami betonu, logistyką dostaw i transportu maszyn, często ponad gabarytowych. Nie ma długich pobytów na budowach, koniec prac to zmiana miejscowości, inwestycji.

– Podczas studiów układałem kostkę brukową w Jarosławcu i tam poznałem małżonkę z Kielce. Po studiach postanowiłem zamieszkać z rodzinną Łęborcką na Góry Świętokrzyskie. Spodobało mi się w Kielcach i do dziś nie zmieniłem zdania, jest tu fajnie.

Arkadiusz Pęk, absolwent konstrukcji budowlanych Akademii Techniczno - Rolniczej, obecnie Uniwersytet Techniczno - Przyrodniczy w Bydgoszczy, 15 lat pracy, m.in. Menard, ostatnio AArseff, uprawnienia bez ograniczeń, członek naszej Izby.

Przetargi

– Spotykamy przetargi, gdzie płatności wyznacza się w połowie i na końcu realizacji zadania. Jak się to ma do systemu odwróconego VAT, państwo dostaje VAT, który się należy w tym czasie, a podwykonawcy najpierw muszą oddać ten podatek, a później dopiero wystąpić o jego zwrot? Jeśli instytucja publiczna decyduje się na rozpisanie przetargu, to znaczy, że ma zapewnione pieniądze na inwestycje. Co stoi więc na przeszkodzie, by rozliczać się z wykonawcami w takim rytmie, w jakim funkcjonuje cała gospodarka, czyli miesięcznym. Bo co miesiąc płacimy wynagrodzenia, podatki, ZUS. Inaczej dochodzi do wzrostu kosztów w firmach, korzystania z kosztownego kredytowania, a nie wszyscy mają zdolność kredytową, a nawet jak mają, to obsługa kilku przetargów z wydłużonymi terminami płatności może zrujnować firmę. Tymczasem generalny musi zapłacić fakturę podwykonawcy w 21 dni po każdym miesiącu.

Zdaniem prezesa firmy, zamawiający dbają tylko o swój interes, nie widzą interesu społecznego w szerszym kontekście gospodarczym, tym samym utrzymania jak największej ilości podmiotów gospodarczych z polskim kapitałem. Pozycja zamawiającego została przepisami uprzywilejowana, jemu wszystko wolno, nie ma żadnych obowiązków, za wyjątkiem płatności i to nie zawsze w terminie. Natomiast wykonawca jest obłożony tyloma zobowiązaniami, katalogiem kar, jakby on był z góry przestępcą czy kombinatorem. A gdzie równość stron, partnerska platforma udziału w procesie inwestycyjnym?

– Brak ochrony własnego rynku nie dotyczy tylko kraju, ale także sytuacji lokalnych, bo wszyscy urzędnicy boją się posądzenia o kumoterstwo. Nasza fobia w tym zakresie powoduje trudności w nawiązaniu dialogu i zbudowaniu specyfikacji uwzględniającej potencjał rynku lokalnego i jego preferowanie – twierdzi szef spółki, doświadczony budowlanec.

Solidność ubezpieczona

Idąc z duchem czasów i potrzebą zapewnienia spokoju inwestorów, Pracownia Projektowa BTEC Norbert Wysocki w Starachowicach jest dodatkowo ubezpieczona na sumę 550.000 euro. Kielecka firma wykonawcza MG Building, realizująca inwestycje dla podmiotów z udziałem kapitału zagranicznego, dla potwierdzenia wiarygodności i rzetelności, jest ubezpieczona na kwotę 5 mln. zł.

Zarobi jak zaoszczędzi

Pracodawca narzuca taki schemat: wygrany przetarg np. za 20 mln. inżynier kontraktu ma procent od zaoszczędzonych pieniędzy na kontrakcie. Więc na kim zaoszczędzić, a no na podwykonawcach tnąc im pieniądze za tzw. niedoróbki, oraz inwestorów na tzw. zamienniki równoważne. Stąd produkcja w budownictwie jest obecnie na katastrofalnie niskim poziomie. Dziwi postawa inwestora, bo obniżanie standardu nie jest w jego interesie, ale to pominiemy milczeniem.

Nowości w robotach geotechnicznych

– *Zabijamy ścianki szczelne po całym obwodzie działki na budowie Ventusa. Nie było żadnego zaskoczenia, znaleźliśmy wcześniej warunki gruntowe zarówno z założeń projektowych jak i spostrzeżeń poczynionych przez naszych kolegów, którzy wykonali kilka tygodni wcześniej palowanie pod przyszły obiekt. Specyfiką inwestycji jest bardzo wysoki poziom wody gruntowej, półtora metra poniżej platformy roboczej. Stąd konieczność odcięcia jej dopływu do wnętrza wykopu* - mówi Karol Urbanek, kierownik robót.

Dlatego zastosowano na budowie stalowe grodzice o długości 16 m, które są mocowane w gruncie metodą z użyciem wibromłota specjalnej maszyny wielofunkcyjnej, po wcześniejszym wykonaniu modyfikacji podłoża poprzez rozwiercanie. Wciskanie ścianek Larsena przebiega pod naciskiem 20 ton. Wykorzystuje się do tego nowoczesny i wydajny sprzęt.

Tylko w narożniku działki od strony skrzyżowania IX Wieków, ścianka jest zabezpieczona na rozporami stalowymi, ze względu na różnice

poziomu gruntu. Na pozostałej części, ścianka wytrzyma napór gruntu.

Ekipa Aarsleff liczy 10 pracowników, kluczowe funkcje pełnią doświadczeni fachowcy z bogatym dorobkiem zawodowym na wielu dużych i skomplikowanych budowach. – *Są to operatorzy, prowadzący - osoby bezpośrednio ustawiające blachy przed wciskaniem, spawacze. Ponieważ jednorazowo wciska się dwie blachy, są one montażowo zespane.*

Jedną z ciekawszych prac ekipy było ostatnio zabezpieczenie wykopu południowej obwodnicy Warszawy pod pierwszą linią Metra. – *Wykonywaliśmy tam obudowę berlińską, z kształtowników stalowych a pola wypełniające były kantówkami drewnianymi. Zastosowano 24 - metrowe kształtowniki, które w takich wymiarach trafiały na budowę wprost z huty. Były one zabijane poprzez wibrowanie w technologii pali CFA, po uprzednim wywierceniu otworów, które wypełniono specjalną zawiesziną. Była to najgłębsza obudowa berlińska wykonana w kraju, przy której zastosowano*



sto ton konstrukcji systemu rozporowego, trzy rzędy kotew. Roboty prowadzono przy czynnej linii Metra - wspomina Mateusz Gąska, kierownik robót.

Karol Urbanek, absolwent budownictwa ogólnego Politechniki Warszawskiej, osiem lat pracy w budownictwie specjalistycznych robót geotechnicznych, uprawnienia wykonawcze bez ograniczeń, członek Izby Mazowieckiej. Mateusz Gąska, absolwent budownictwa przemysłowego jako inżynier, a magisterka z geotechniki i budownictwa podziemnego Politechniki Śląskiej w Gliwicach, 7 lat pracy, uprawnienia konstrukcyjne - budowlane bez ograniczeń, członek Izby Śląskiej. Katarzyna Ślusarczyk, absolwentka budownictwa Politechniki Krakowskiej, 27 lat pracy, uprawnienia wykonawcze bez ograniczeń, członkini Izby, na budowie jest inspektorką nadzoru inwestorskiego.

Stabilizacja

– *Zauważamy, że na rynku budowlanym coś się ruszyło, pojawiają się zamówienia, jest wiele pytań o dostawy i jak zawsze o ceny. Nadal podstawową działalnością jest produkcja betonu, różnych wyrobów betonowych, ale także usługi, które od lat rozwijamy i mamy na nie zapotrzebowanie* - mówi Robert Nosek, właściciel ZPUH Betoniarnia w Bilczy.

Dwudziestolecie firma obchodzi w nowej lokalizacji przy trasie do Buska Zdroju. Jest nowoczesny węzeł betoniarski, hala produkcyjna oraz warsztatowa, na parkingu zwiększona ilość pojazdów - cementowozy, pompy cementu, wywrotki, ciągniki do przewożenia kruszywa.

Betoniarnia współpracuje z Laffarge, realizując usługi zarówno w Radkowicach jak i w Kujawach, wspólnie z sandomierską firmą Sibelko buduje hale produkcyjną w kopalni siarki Basznia w podkarpackim. Jak twierdzi właściciel, nie szuka pracy, to zleceniodawcy się dobijają o usługi. Bowiem firma z Bilczy wywiązuje się z przyjętych terminów, zadania realizuje solidnie i na poziomie oczekiwanym przez zamawiających.

– *Zatrudniamy 15 pracowników, w okresach spiętrzenia prac, wspomagamy się podwykonawcami. Nie zakładamy burzliwego rozwoju, bowiem po okresie inwestowania minionych latach, dbamy o stabilizację, ponieważ jesteśmy w stanie przy nielicznej obsadzie dozoru, zapewnić właściwą działalność.*

Standard

Nowe kontenery, ogrzewanie, biura, szatnie, stołówki, sanitariaty - wszędzie czysto, na drzwiach do każdego pomieszczenia tabliczki z informacjami w kilku językach. Ze względu na prace budowlanych z kilku krajów, musieliśmy tak zrobić - tłumaczy Jacek Kucybała kierownik budowy. Gdzie? Zaplecze budowy zespołu biurowo-mieszkaniowego Browary Warszawskie w stolicy, gdzie investorem jest Echo Investment.

www.swk.piib.org.pl

Konstrukcje na eksport

– *Na targach budowlanych w Paryżu, prezentowaliśmy możliwości świadczenia usług dla inwestorów rynku francuskiego, który jest dla nas ważnym kierunkiem eksportu. Działamy we Francji od kilku lat, dostarczając i montując konstrukcje stalowe. Obecnie zwiększamy tam nasze zaangażowanie tym bardziej, że jest zapotrzebowanie na tego rodzaju konstrukcje* - mówi Krzysztof Rusiecki, prezes kieleckiego Mostostalu SA.

Rynek inwestycyjny w tym kraju jest bardzo stabilny, pewny finansowo, niezależny od źródeł finansowania jak u nas w przypadku funduszy unijnych, dlatego kielecka spółka liczy na coraz

lepsze efekty i korzystniejsze kontrakty. Zarówno w infrastrukturze drogowej, jak i w konstrukcjach obiektów przemysłowych, użyteczności publicznej, ostatnio kielczanie wykonywali parking przy paryskim lotnisku Orly.

– *W kwietniu z powodzeniem zakończyliśmy certyfikację malarni i uprawnień naszych malarzy na zgodność z francuską normą. Jest ona wymagana do malowania konstrukcji stalowych wykonywanych na infrastrukturę drogową. Cała dwunastka malarzy zdała egzamin, w tym trzech brygadzystów, a także dziewięciu metalizatorów i oczyszczaczy konstrukcji stalowych. To umożliwi nam malowanie w zakładzie i wysyłanie do Francji elementów już pomalowanych* - wyjaśnia prezes.

Dotychczas elementy konstrukcji wykończone „na czarno” wysyłano do malarni francuskich, a dopiero później trafiały one na plac budowy. Tym samym skróci się proces produkcyjny, a przy tym powstaną oszczędności zarówno dla Mostostalu jak i odbiorców francuskich. Spółka będzie mogła liczyć na negocjowanie lepszych cen za swe wykończone konstrukcje.

Skończyła się też procedura certyfikowania kieleckiej wytwórni konstrukcji stalowych, przeznaczonych dla kolei niemieckich. Mostostal będzie mógł dostarczać samodzielnie konstrukcje mostów i wiaduktów kolejowych i drogowych, dotychczas przy kilku kontraktach niemieckich występował jako podwykonawca.



W ekspresowym tempie

– *W ciągu sześciu miesięcy zrealizowaliśmy rozbudowę obiektu - w tym halę produkcyjną, część biurową, wraz z wszystkimi instalacjami, łącznie z gazową i wentylacją mechaniczną. Było to trudne przedsięwzięcie, bowiem roboty wykonywaliśmy przy trwającej produkcji w pozostałej części zakładu - mówi Mariusz Stelmasczyk z MG Building, kierownik rozbudowy Zakładu Piekarniczego Omar w Kielcach.*

Wykonawcy napotkali ciężkie warunki terenowe, zaszła konieczność wymiany gruntu w części hali do głębokości blisko czterech metrów. Zakres prac uwzględniał także podbijanie istniejących fundamentów dla ich

wzmocnienia, co wymagało sporo czasu na te roboty. Na budowie zastosowano płyty stropowe systemu Vector, dla skrócenia czasu realizacji nakreślonego przez zamawiającego, w tym przede wszystkim robót żelbetowych. Konstrukcja hali żelbetowa wylewana na mokro, słupy o wysokości 10 m i podciąg. Prace przy hali wymagały specyficznej dokładności,

z tolerancją na styk, ze względu na linię produkcyjną, którą montowano przed zakończeniem wszystkich robót budowlanych.

– *Łącznie z ekipami instalacyjnymi, na budowie w okresie szczytowym pracowało 110 osób, praktycznie na dwie zmiany, by wywiązać się z terminu. Jako kierownik budowy zajmowałem się koordynacją prac zgodnie z harmonogramem, ofertowaniem robót i pozyskiwaniem podwykonawców, dostawami materiałów - wspomina kierownik.*

Mariusz Stelmasczyk, absolwent budownictwa ogólnego Politechniki Świętokrzyskiej, 8 lat pracy, uprawnienia bez ograniczeń, członek naszej Izby.

Kielecki ekspert

– *Zaczynałem swą przygodę zawodową od stanowiska majstra w Kieleckim Przedsiębiorstwie Budownictwa Miejskiego. Później byłem kierownikiem budowy, szefem grupy robót. Budowałem mieszkania przy Lecha na Czarnowie, gdzie po raz pierwszy zastosowano wielką płytę. Później stawiałem dwa wieżowce na KSM przy Kujawskiej i Zagórskiej - kierownikami budów byli technicy, ale ja musiałem wszystko podpisywać, gdyż oni mieli uprawnienia do budowy obiektów do wysokości pięciu kondygnacji - wspomina dziś Józef Kasperek, kielecki ekspert budownictwa.*

Po piętnastu latach budowania J.Kasperek spełnił życzenie swego profesora z krakowskiej uczelni, który twierdził, iż dobry inżynier musi minimum pięć lat chodzić w butach gumowych po budowach. W tym czasie żona, którą przyjął kiedyś na staż na Czarnowie, przeszła do Miastoprojektu i zajmowała się kosztorysowaniem. Jej dyrektor stale dopominał się, kiedy męża przyprowadzi, bowiem pan Józef miał doświadczenie w projektowaniu, które zdobył w Inwestprojekcie równocześnie z budowaniem obiektów.

– *Dlatego przeszedłem do biura projektów już z uprawnieniami i zacząłem*

pracę od stanowiska starszego projektanta. Miałem m.in. opiniować projekty obiektów z wielkiej płyty. Po trzech latach zostałem kierownikiem pracowni wielobranżowej, zatrudniającej 30 osób, architektów, konstruktorów, instalatorów. W tym czasie projektowaliśmy m.in. obiekty politechniki. W okresie zawirowań na początku lat 80., gdy doszło do dymisji dyrektorów, pracownicy poprosili mnie bym zgodził się objąć stery biura, bo nam kogoś obcego wtrzynią. I tak przez dziesięć lat dyktorowałem w Miastoprojekcie do transformacji ustrojowej.

Za sugestią żony, postanowił poszukać spokojniejszego zajęcia. W Łodzi skończył studium wyceny nieruchomości, zdał egzamin i został rzeczoznawcą majątkowym. Wykonywał też opinie techniczne, prowadził nadzory inwestycyjne i mimo sędziwego wieku, czynnym budownictwem zajmował się do 2017. Teraz ma czas na emeryturę...

Po tylu latach J.Kasperek twierdzi, że warto było pracować w budownictwie i uczestniczyć w rozwoju miasta i regionu, w przeobrażeniach osiedli i lokalnej społeczności. Żałuje, że żaden w synów nie poszedł w jego ślady i nie kontynuuje tradycji rodzinnej w budownictwie. A jest się z czego cieszyć, bo postęp

Jest trudniej i drożej

Niektórzy inwestorzy zbyt szybko i nerwowo reagowali na kłopoty firm wykonawczych, które dopadły trudności z utrzymaniem płynności finansowej, regulowaniem należności, zatrzymaniem pracowników.

Okazało się, że nowym oferentom do kontynuowania robót inwestycyjnych trzeba byłoby zapłacić dużo więcej niż żądali poprzednicy dla dokończenia budów. Dlatego niektórzy inwestorzy musieli zrewidować swe plany, odchudzać projekty inwestycyjne, rezygnować z niektórych kosztownych segmentów obiektów.

Wypadki

Turbina w elektrowni wodnej w Bieleckich Młynach wciągnęła mężczyznę. Niestety, nie udało się go uratować.

Na budowie hali w Ostrowcu spadł 30-letni pracownik z wysokości 6 metrów. Zginął na miejscu.



technologiczny i nowoczesność sprawiają, że obiekty są coraz piękniejsze, komfortowe. Te wybudowane przed laty też spełniają swoje funkcje. W niektórych starych osiedlach żyje się nawet lepiej, niż w tych nowych deweloperskich, bo wówczas przewidziano mieszkania, szkoły, przedszkola i tereny zielone.

– *Z przyjemnością wspominam, jak obsługiwaliśmy dawne województwo tarnobrzeskie, w którym każda wizyta była wyrazem szacunku gospodarzy dla naszych projektantów, przygotowujących dokumentację na osiedla mieszkaniowe. Budowlanych doceniano, zarówno tych na budowach jak i pracujących często w nadzwyczajnym tempie w biurach projektowych.*

Józef Kasperek, absolwent budownictwa ogólnego Politechniki Krakowskiej, 46 lat pracy, w tym KPBM, w Miastoprojekcie, uprawnienia bez ograniczeń wykonawcze i projektowe w zakresie konstrukcji budowlanych, członek Izby.

Drogowcy samorządowi

– Spółka wykonuje ponad 80 proc. zleceń dla Miasta Kielce i MZD, w systemie bezprzetargowym, na zasadzie powierzenia. W niewielkim stopniu realizujemy usługi dla inwestorów zewnętrznych - mówi Zbigniew Maj, kierownik Zakładu Robót Drogowych RPZiPUK w Kielcach.

Zewzględnając sezonowość prac drogowych, zakład zatrudnia w zimie ok. 40 pracowników, w okresie letnim około stu. Utrzymaniem zimowym zajmuje się PUK, natomiast ZRD realizuje remonty cząstkowe nawierzchni, czyli likwidowanie dziur uprzykrzających jazdę kierowcom. W warunkach zimowych ekipy pracują na trzy zmiany, aby zakryć dziury, by na wiosnę dokonać właściwej naprawy nawierzchni.

– Mamy też brygadę do utrzymywania kanalizacji deszczowej, opiekujemy się oczyszczalniami wód deszczowych oraz trzema przejściami podziemnymi, w których są pompy odwadniające i system monitorowania tych urządzeń. Remontujemy przystanki miejskiej komunikacji, zajmujemy się udrażnianiem studzienek, naprawami i regulacją krętek ściekowych. W minionym roku wykonaliśmy remont chodników w kilku dzielnicach miasta.

Zakład ma sprzęt potrzebny do małych prac renowacyjnych nawierzchni drogowych,

m.in. równiarkę, rozścielacz, trzy walce, zagęszczarkę, przecinarkę, frezarkę, cztery recyklery, repaczer.

Dysponuje także czterema fachowcami z uprawnieniami drogowymi i jednym do instalacji sanitarnych. Wszyscy pracownicy są zatrudnieni na umowach o pracę, mają zapewnione właściwe warunki bhp i socjalne w nowej bazie, badania okresowe, szkolenia, stosowną odzież roboczą, wszelkie środki ochrony osobistej, każdy operator musi mieć uprawnienia do obsługi danego sprzętu, co powoduje spore koszty. Inaczej nie można.

– Na pewno jest spory komfort, bo nie musimy rywalizować wszelkimi sposobami o zlecenia, choć dawniej przy ostrej konkurencji wygrywaliśmy przetargi. Cieszy, że mieszkańcy Kielc dostrzegają nasze starania o jak najlepszy stan ulic i chodników. Wokół firmy w środowisku drogowym panuje przyjazna atmosfera, nie pchamy się po zlecenia na duże inwestycje, wiemy na co nas stać i gdzie jest nasze miejsce w rodzinie drogowej. Zlecający też ma ułatwione zadanie, bo wiele spraw nietypowych jakie występują w miejskich inwestycjach, jest uzgadniane i konsultowane błyskawicznie, codziennie, bo ciężko jest je wycenić ogólnymi zasadami. Sporym przed-

W FIRMACH

siewzięciem władz miejskich jest sukcesywne likwidowanie nawierzchni gruntowych na niektórych ulicach, na co skarżą się mieszkańcy tych rejonów.

Zbigniew Maj, absolwent dróg, ulic i lotnisk Politechniki Świętokrzyskiej, 32 lata pracy, wcześniej w Rejonie Dróg Publicznych, uprawnienia drogowe bez ograniczeń, członek Izby.

Wielka płyta

– Dziwię się, że z tak wielkim oporem próbuje się powrócić do wielkiej płyty. Przecież system prefabrykacji pozwalał dawniej budować setki tysięcy mieszkań. Tym bardziej, że obecna wielka płyta jest dużo lepsza niż ta z lat 70. czy 80. - przekonuje Józef Kasperek.

– Wprowadzałem płytę na Czarnowie, która miała 4 cm ocieplenia styropianem, obecnie stosuje się 10 cm. Inna jest technologia, węzły są bardziej skutecznie izolowane. Pierwsze płyty powstawały w wytwórniach poligonowych na budowach - Czarnów, Kujawska, Domaszowska, teraz są zakłady prefabrykacji, wspaniały sprzęt jakim są wysokiej klasy szalunki, nowoczesne technologie betonowania. Nic tylko szybko i sprawnie budować potrzebne mieszkania, przedszkola i żłobki.

Mostostal

Grupa Mostostal Warszawa

K I E L C E

Konstrukcje stalowe klasa EXC1 do EXC4



BUDOWNICTWO MOSTOWE



ENERGETYKA



BUDOWNICTWO OGÓLNE



BUDOWNICTWO PRZEMYSŁOWE



OCHRONA ŚRODOWISKA

BUDUJEMY PRZYSZŁOŚĆ.

MOSTOSTAL-KIELCE.COM.PL



towanie obiektów elektrowni w Jaworznie oraz silosów zbożowych dla świętokrzyskiej firmy Ekoplon. Zainwestowaliśmy w bardzo kosztowny sprzęt, więc liczymy na atrakcyjne kontrakty. Nie chcemy ograniczać się wyłącznie do robót hydrotechnicznych, bo doświadczenie wielu lokalnych firm uczy,

roku, z ożywieniem rynku inwestycyjnego, nie stanowi już tak dużego problemu jak w latach minionych.

– Jeśli wygrywamy przetargi, to niską ceną, bo ona nadal stanowi zasadniczy wyznacznik wyboru ofert, raz się nam zdarzyło, że przeważał dłuższy okres gwarancji. Dotyczyło to inwestycji z przepompowniami, mogliśmy tak zrobić, bo uzyskaliśmy od dobrego producenta gwarancję na pompy, za które zapłaciliśmy więcej, mając zapewnione części zamiennie. Ryzyko było spore, ale różnica w cenie inwestycji zachęcała do takiego przedsięwzięcia.

– Rywalizacja na rynku nauczyła nas wielkiej ostrożności, kalkulowania ryzyka, a przede wszystkim pokory wobec wszystkich uczestników procesu inwestycyjnego, wyrobienia sobie umiejętności przewidywania ewentualnych zagrożeń. Szczególnie teraz, kiedy jest tyle niekorzystnych zjawisk w biznesie, niesolidnych płatności, zmiennych postaw inwestorów.

– Trzy lata temu w szczycie naszych osiągnięć, mieliśmy 140 pracowników, obecnie setkę, ale tendencje rynkowe dopingują nas do ostrożnego zwiększania zatrudnienia. Tym bardziej, że powracają pracownicy, którzy wyjechali za granicę. Są też miejscowi młodzi kandydaci, dla których nie ma zatrudnienia w przydomowych gospodarstwach rolnych, są przyzwyczajeni do ciężkiej pracy. Mają blisko do domu, nie muszą wojażować za robotą. Większość kadry inżynierskiej zaczynała karierę zawodową w naszej spółce, u nas ich wyszkoliliśmy na doświadczonych praktyków. Nie odchodzą, jest im chyba dobrze w Ekokanwodzie. Nic dziwnego, jesteśmy największym pracodawcą w gminie.

Piotr Czyszczon, absolwent inżynierii sanitarnej Politechniki Świętokrzyskiej, 30 lat pracy, zaczynał w szkole średniej pracując w firmie ojca, uprawiania bez ograniczeń, wykonawcze i projektowe, członek Izby. Krzysztof Póttorak, absolwent inżynierii środowiska Politechniki Świętokrzyskiej, 30 lat pracy. Obaj są współwłaścicielami Sp.j. Ekokanwod w Nowym Korczynie.

Rozsądek i fachowość

– Ostatnie lata to okres stagnacji na rynku zamówień publicznych. Dla nas był to istotny problem, biorąc pod uwagę, iż około 95 proc. naszych zleceń pochodziło od samorządów i instytucji rządowych. Musieliśmy się zmierzyć z nowymi wyzwaniami i szybko dostosować się do oczekiwań rynku. Udało nam się zachować dobrą kondycję finansową głównie dzięki wcześniejszym decyzjom dywersyfikującym działalność spółki. Obok projektów w zakresie inżynierii środowiska, podjęliśmy w Ekokanwodzie aktywność w zakresie robót budowlanych związanych ze wznoszeniem budynków i budowli, obiektów przemysłowych, robót drogowych a przede wszystkim robót w zakresie budowy urządzeń zabezpieczających przed powodzią.

– W 2015 w spółce wyodrębniliśmy dział zajmujący się głębokim fundamentowaniem, który intensywnie rozwijamy i w tej dziedzinie upatrujemy szans rozwoju przedsiębiorstwa w najbliższych latach. Działalność ta pozwoliła nam pozyskać nowych klientów i ograniczyć udział zamówień publicznych w naszym portfelu robót. Działania te miały istotne znaczenie dla zachowania dobrej kondycji finansowej spółki w okresie kiedy wiele podmiotów branży budowlanej nie potrafiło się odnaleźć i nierzadko generowało straty, które zaważyły na ich być albo nie być.

– Głębokie fundamentowanie to obecnie nasz priorytet. Początkowo technologie służyły nam głównie do wykonywania przesłon przeciwfiltracyjnych na budowach hydrotechnicznych. Teraz są one pomocne także przy realizacji inwestycji przemysłowych. Wykonywaliśmy między innymi fundamen-

że taki wąski zakres może być przyczyną poważnych problemów w przypadku ograniczenia zamówień publicznych.

– Rywalizacja w przetargach nie jest łatwa, do każdego trzeba przygotować rozsądną ofertę, częściej przegrywamy, niekiedy ulegamy przedziwnym wymaganiom zamawiających, czasem traktuje się nasze niższe ceny, jako nieuzasadnione. Tymczasem my działając w warunkach gminnych, pilnując każdej złotówki, jesteśmy tańsi od firm z dużych miast. Jesteśmy dobrze usprzętowani, nie musimy wynajmować maszyn. Tak trudno to zrozumieć?

– Gdybyśmy zamiast działów technicznych rozbudowali dział prawny, uniknęlibyśmy wielu problemów, bowiem biznes obecny zasadza się na obwarowywaniu się pismami, wystąpieniami i prawniczymi procedurami. My preferujemy dobrą współpracę z inwestorami i staramy się spełniać ich oczekiwania, rozwiązując a nie wynajdując problemy. Chcemy nadal zajmować się sprawami zawodowymi i robić to na czym się znamy.

– Spółka jest w bardzo dobrej kondycji. Rozsądek nie pozwolił nam na kontraktowanie długoterminowych robót po dumpingowych cenach, co dla wielu innych firm jest teraz bardzo poważnym balastem, często tak poważnym, że prowadzi do ich upadłości. Realizujemy obecnie kontrakty w Nowym Korczynie, Stopnicy, Mielcu, Jędrzejowie, Sędziszowie, i w Padwi Narodowej. Skończyliśmy zadanie w Bielinach, jest szansa na inwestycje w Szczurowej. Wszystkie zlecenia realizujemy z przyzwoitą marżą. Oczywiście, ciągle zabiegamy o kolejne, co w tym

Prawo sprzyja...

Samorząd lokalny ogłasza przetarg na ważną inwestycję, dochodzi do otwarcia ofert, i bomba. Zamawiający unieważnia przetarg, bo nie ma na tyle pieniędzy, ile chcą firmy wykonawcze. Co mają począć uczestnicy przetargu, gdy dowiadują się, że inwestor liczył, iż za kwotę mniejszą o 10-15 mln. budowlani zrealizują inwestycje?

Gorzej, bywa że urzędnicy ukrywają przed radnymi rzeczywiste koszty inwestycji, byle ci głosowali za uchwałą.

Oferenci ponieśli koszty opracowania ofert, kto im te pieniądze zwróci? I tu znów pojawia się nierówność stron w procesie inwestycyjnym. Bo przepisy pozwalają zamawiającym na takie postępowanie.

Później samorządowcy narzekają, że kolejne przetargi nie dochodzą do skutku, bo żadna firma wykonawcza nie chce uczestniczyć w takim kabarecie inwestycyjnym, nie mając pewności, że ktoś za budowę zapłaci.

Nie tylko, w wielu firmach szefowie zastanawiają się, czy startować w przetargach i ponosić koszty przygotowania ofert, nawet wygrać, a potem okazać się, że zamawiający nie ma pieniędzy? Czy odpuścić sobie przetargi. I tak źle, i tak niedobrze.

Nie było łatwo

– Po studiach trafiłem do Cementobudowy, skąd otrzymywałem stypendium fundowane. Do dziś doceniam to, iż swą zawodową karierę zacząłem w tej firmie. Była to świetna szkoła budowania, spora grupa doświadczonych fachowców, od których można się było wiele nauczyć, zapoznać się z technologiami wznoszenia obiektów przemysłowych - wspomina Jan Walczyk

Przez 30 lat prowadził działalność gospodarczą, w ramach której wykonywał roboty budowlane i remontowe, m.in. w kieleckiej chłodni „Pegromane”, w której ciekawym przedsięwzięciem była modernizacja budynku biurowo - socjalnego, gdzie całe piętro budynku podtrzymywane było na stemplach, bo na parterze prowadzono roboty budowlane, a piętro było w tym czasie użytkowane przez załogę firmy.

W Warszawie ekipa J. Walczyka wymieniła ściany nośne na pierwszym i drugim piętrze, mając nad sobą siedem wybudowanych już kondygnacji. Zrobiono specjalną ekspertyzę, wykonano projekt na zabezpieczenie stemplami górnych części obiektu podczas wymiany ścian. Odpowiedzialność

ogromna, nieprzespane noce, ale zadanie zostało zrealizowane.

– W zależności od potrzeb i zleceń, zatrudniałem do dwudziestu osób. Z upływem lat, gdy w budownictwie nastąpiła specjalizacja robót, powstawały małe firmy, wiele prac wykonywali podwykonawcy, więc potrzeby kadrowe były mniejsze. Robiłem konstrukcje, obiekty oddawane były w stanie deweloperskim, nie zabiegaliśmy o roboty wykończeniowe. Niekiedy na życzenie inwestora budowę oddawaliśmy pod klucz.

Od młodych lat Jan Walczyk interesował się budowlami, później okazało się jak ciekawy a jednocześnie trudny jest zawód budowlanica, narażony na zmienne warunki atmosferyczne, konieczność podejmowania decyzji w sytuacjach, gdy nie ma się na nie wpływu.

W procesie inwestycyjnym z kolei jest nierówność stron, bo inwestor jest na uprzywilejowanej pozycji. Jego nie interesują utrudnienia i nieprzewidziane kłopoty.

W pamięci J. Walczyka pozostał trudny okres, w którym utrapieniem były opóźnienia w regulowaniu należności za faktury. To była zhora dla prowadzących działalność gospo-

WSPOMNIENIA

darczą. Często przyspieszali wykonanie prac, wkładali własne pieniądze, by później czekać na zapłatę od inwestora. Wykonawca co najwyżej może iść do sądu.

– Miałem jedną sprawę, która wlokła się przez cztery lata. W innej dłużnik upadł, po długich zmaganiach otrzymałem raptem 10 procent należności. Do tego doszły koszty sądowe. Być może to sprawiło, że syn i córka nie interesowali się budownictwem, oboje pracują w służbie zdrowia.

Jan Walczyk, absolwent budownictwa ogólnego Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Kielcach, 43 lata pracy, w tym 30 lat prowadził własną firmę budowlaną, uprawnienia wykonawcze od 1978, członek Izby.

Murator

– *Kunst architekτών, muratorów, i innych artystów* - zdanie to zainspirowało jednego ze starszych budowlanych do zadania nam pytania - kto to był murator?

Otóż tak nazywano dawniej murarzy, majstrów murarskich, zwłaszcza murarzy architektów.

(Wielki Słownik Ortograficzny PWN)



PROJEKTOWANIE

USŁUGI
ELEKTROINSTALACYJNE

LINIE
PRZESYŁOWE
ŚN I NN

USŁUGI
SPRZĘTEM
SPECJALISTYCZNYM

ELGÓR

Zakład Usług Elektroenergetycznych
Ryszard Górecki ELGÓR
ul. Rakowska 29, 28-300 Jędrzejów

www.elgor.pl

biuro@elgor.pl



POMIARY ELEKTRYCZNE

LINIE KABLOWE





Nie muszą być droższe

– Wprawdzie o drogach betonowych mówi się od dwudziestu lat, jednak w ostatnim okresie nastąpił znaczący postęp w sprawie ich rozwoju i popularności w Polsce. Dobrym przykładem jest GDDKiA, która zaplanowała w najbliższych latach wybudować ponad 750 km dróg szybkiego ruchu oraz autostrad z nawierzchniami betonowymi. Już teraz w każdym województwie można znaleźć przykład drogi z nawierzchnią betonową - ocenia Marek Surowiec, członek zarządu, dyrektor ds. strategii Grupy Ożarów SA.

W Polsce przybywa obszarów, gdzie lokalne drogi o nawierzchni betonowej buduje się w znaczącym zakresie np. w Małopolsce, na Śląsku, w Mazowieckim, w rejonie Suwalskim czy Siedleckim. Jest to zależne od przekonania inwestorów o korzyściach z budowy takich dróg, jak i zainteresowania firm wykonawczych. Jak szacuje dyr. M. Surowiec w minionym roku powstało 120 km dróg w tej technologii. Jest to obiecujący rezultat, po-

twierdzający istniejący trend inwestycyjny.

Grupa Ożarów współpracuje z firmami betonowymi, wykonawczymi i projektowymi, ma stałe kontakty z producentami domieszek do betonu. Od dwóch lat zachęca potencjalnych inwestorów do tej technologii,

organizuje dla nich konferencje, seminaria, m.in. w Rzeszowie, Lublinie, Białymstoku, Olsztynie. Ma też podpisaną umowę z Politechniką Świętokrzyską i wspólnie z uczelnią planuje taką konferencję w Kielcach.

– Czym przekonujemy? Nie ma żadnych powodów, by drogi z betonu wałowanego lub lanego, były droższe od tych z nawierzchniami asfaltowymi. Beton jest produktem ekologicznym lokalnie wytwarzanym, w ostatnich latach nastąpił dynamiczny rozwój technologii, zapewniających długotrwałość tego materiału w doskonałym stanie. Betonowe drogi buduje się na pięćdziesiąt lat. Przykładem jest odcinek drogi lokalnej Gliniany–Teofilów koło Ożarowa, który po 12 latach eksploatacji nie wymaga żadnych prac remontowych. Organizując konferencję w Białymstoku, uczestnicy przejadą odcinkami betonowymi na S8, czy kierowcy pokonujący 100 kilometrową trasę na A2 przy zachodniej granicy. Tam można sprawdzić ten beton.

Zdaniem M. Surowca właśnie te odcinki betonowych nawierzchni liczące sobie po dziesięć i więcej lat, bez żadnych poprawek i napraw, gdy w tym samym czasie na drogach bitumicznych trzeba wymieniać warstwę ścieralną, najbardziej przekonują wątpiących i nic dziwnego, że rośnie zainteresowanie inwestorów i projektantów drogami betonowymi.

– Istotną sprawą jest potencjał wykonawczy, będący jeszcze w ograniczonym zakresie, ale sygnały z rynku firm budowlanych i wykonawczych wskazują, że widzą one, że inwestycja w układarki do betonu im się opłaca. Niektórzy wykonawcy do nawierzchni z betonu wałowanego dostosowują rozścielacze mas bitumicznych, by móc wykonywać drogi w obydwóch technologiach.

Oczekuje się, że po zmianach w 2016 w przepisach o zamówieniach publicznych, inwestorzy będą traktować drogę nie tylko poprzez budowę i jej koszty, ale łącznie z eksploatacją, czyli nakładami finansowymi na remonty i ich bieżące utrzymanie. Już teraz znaczenie czynnika kosztów budowy zmniejszyło się do 60 proc., a wchodzi w grę inne czynniki ekonomiczne i społeczne. Budżet państwa wydający najwięcej na drogi, musi uwzględnić długofalowe i perspektywiczne koszty i pod tym kątem oceniać słuszność inwestycji. Podobnie postępują już niektóre samorządy lokalne.

Brawo!

– Najpierw był pomysł na fundację, która by wspomagała rodziców mających dzieci z niepełnosprawnością intelektualną, przede wszystkim z autyzmem, w dostępie do terapii specjalistycznych, wspomagać ich poprzez finansowanie takich terapii oraz współfinansowanie kosztownych dojazdów do specjalistów. Jednak później po przemyśleniach postanowiliśmy z grupą rodziców oraz przyjaciół spróbować stworzyć ośrodek w jednej konkretnej lokalizacji gdzie takich terapeutów będziemy zapraszać a dzieci będą miały potrzebną terapię na co dzień, w jednym miejscu, że zamiast wozić dzieci do specjalistów w odległych miejscowościach, lepiej będzie zorganizować szkoły specjalne, i do nich ściągać terapeutów. I udało się, mamy w Klimontowie dwie szkoły - z radością mówi Robert Klak, właściciel firmy Sandotech.

Powstała szkoła podstawowa dla dzieci oraz szkoła przysposabiająca do pracy dla uczniów starszych. Prowadzi je Fundacja Szlachetne Anioły. W szkołach będą sale do zajęć ruchowych, do integracji sensorycznej oraz doświad-

czania świata i mini - codzienność. Będzie świetlica, zapewniająca opiekę w dniach wolnych od zajęć szkolnych, podczas ferii, wakacji, z zagwarantowaniem bezpłatnego dowozu.

Trwają zapisy, start szkół ma nastąpić we wrześniu, obecnie R. Klak z innymi dobroczyńcami zajmuje się pozyskiwaniem sponsorów, darczyńców na zapewnienie finansów do realizacji bogatego programu szkół, przystosowanie obiektu do potrzeb terapeutycznych dzieci. Taki ośrodek poza pozytywnym wsparciem dzieciaków pozwoli na stworzenie możliwości także rodzicom odsapnięcia chwilowego odciążenia całodobowej opieki nad niepełnosprawnymi pociechami. Brawo Panie Robercie! To jest przykład społecznej roli biznesu.

Salini aut z S8

Ministerstwo Infrastruktury miało spotkanie z podwykonawcami budowy drogi S8 Marki-Kobyłka, bo nie dostali za to pieniędzy. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad 17 maja odstąpiła od umowy z firmą Salini na budowę tego odcinka także za spore opóźnienia prac.

Przywrócenie...

– W Krępie w gminie Iwaniska, wykonujemy adaptację dawnego budynku szkoły podstawowej na 20 mieszkań socjalnych. Inwestycja realizowana jest w systemie zaprojektuj i wybuduj, Zakres robót jest poważny, wyburzamy wszystko, zostaje szkielet starego obiektu z 1973, ściany, stropy, okna, drzwi oraz planowane nowe pokrycie dachu - zapowiada Tomasz Marcinowski, wiceprezes Ostrowieckiego Kombinatów Budownictwa.

Budynek był zalany w 2003 podczas olbrzymiej powodzi, bowiem znajduje się w zlewni Koprzywnianki. Od tego czasu nie był użytkowany. Dlatego konieczna jest wymiana wszystkich instalacji, urządzeń, ścianek wewnętrznych. Obecnie trwa projektowanie, wykonawca planuje rozpoczęcie robót w trzecim kwartale. Jak deklaruje wiceprezes, do końca roku OKB zamierza zrealizować stan zamknięty, by w zimie wykonywać instalacje i ścianki działowe. Obiekt otrzyma oczyszczalnię ścieków, kotłownię na gaz płynny. Koszt inwestycji 3,95 mln, termin zakończenia 31 sierpnia 2020.

Nowoczesny szpital

– Na budowie zastosowano łączniki PCC systemu Pfeifer do łączenia słupów prefabrykowanych z fundamentami oraz wykorzystanie różnorodnych kotew fundamentowych. Zaletą wspomnianego systemu jest bezpieczne i szybkie a także łatwe łączenie betonowych elementów poprzez skręcanie, i jednocześnie nośne połączenie słupów z fundamentami bez konieczności dodatkowego podpierania podczas montażu. Wszelkie prefabrykowane elementy ścian i słupów były dostarczane doskonałej jakości i dokładności wykonania. Tym samym uzyskaliśmy przyspieszenie prac o 60 -70 proc. niż, gdyby zastosowano technologię monolityczną betonu wylewanego - wyjaśnia Stefan Świerk, kierownik budowy nowego obiektu Szpitala MSWiA w Kielcach.

Łączniki systemu Pfeifera zastosowano również do montażu słupów kolejnych kondygnacji, za pomocą czterech certyfikowanych śrub, wbetonowanych w trakcie produkcji elementów prefabrykowanych. Co także przyspieszyło i ułatwiło montaż konstrukcji obiektu, poprzez unikanie szalowania, dodatkowych rusztowań, a połączenia

elementów prefabrykowanych zalewa się specjalną zaprawą niskoskurczliwą. Montaż elementów prefabrykowanych konstrukcji wraz ze stropami TT i filigranami zakończono w kwietniu.

– Pierwotnie projekt przewidywał wylewanie konstrukcji na budowie, jednak Uni Park wykonawca stanu surowego obiektu w porozumieniu z Fabetem, zaproponowali realizację konstrukcji w systemie pełnej prefabrykacji, łącznie ze ścianami będącymi tarczami usztywniającymi, szachtami windowymi i klatkami schodowymi.

Szkielet żelbetowy budynku szpitala wypełniony zostanie ścianami z bloczków cementowo-wapiennych Silka. Dla uzyskania wymaganej przez inwestora szczelności, wykonany zostanie wewnątrz tynk, a na zewnątrz przewidziano elewację z ociepleniem. W tym też celu zastosowano okna i drzwi zewnętrzne z fartuchami.

– W północnej części działki, natrafiliśmy na skalisty grunt, który musieliśmy kruszyć ciężkim sprzętem. Natomiast realizacja zadania dzięki zastosowaniu prefabrykacji - poza fundamentami - pozwoliła na kontynuowanie prac przy montażu konstrukcji w okresie zimowym. Zależnie od natężenia prac, pracowało 25-30 osób. Korzystaliśmy też dobrego żurawia wieżowego, który na

Stefan Świerk, absolwent budownictwa miejskiego i przemysłowego Politechniki Świętokrzyskiej, studium organizacji i zarządzania budownictwem w Radomiu, 50 lat pracy, w tym 30 w branży budowlanej, uprawnienia wykonawcze bez ograniczeń, projektowe w ograniczonym zakresie, członek Izby.

Robert Miter, absolwent budownictwa ogólnego Politechniki Świętokrzyskiej, 11 lat pracy, uprawnienia wykonawcze bez ograniczeń, członek Izby

końcu wysięgnika mógł podnosić elementy budowlane do 9 ton, gdy popularne dźwigi zazwyczaj mają ograniczenia do 2 ton. Stan surowy zamknięty przekazemy inwestorowi zgodnie z harmonogramem do końca czerwca. Budowa trwała bardzo krótko, bo zaczęliśmy 25 października - ocenił Robert Miter, kierownik robót z Fabetu Konstrukcje.



Skanska ogranicza obecność w regionie

Nowa strategia koncernu Skanska przewiduje ograniczenie zatrudnienia o 2,5 tysiąca osób w kraju. Zwolnienia dotyczą także pracowników w filiach i oddziałach funkcjonujących do tej pory w świętokrzyskim.

– Drogowcy dokończą prowadzone obecnie kontrakty, niektórzy mogą otrzymać propozycje pracy na budowach w regionie południowym kraju - małopolskie i śląskie, lub rozstaną się z firmą. Zlikwidowane zostaną filie drogowe w Kielcach i Staszowie - powiedział Piotr Justyna z oddziału w Krakowie.

Oddział budownictwa kolejowego już wcześniej został zlikwidowany, kilku pracowników przeszło do Krakowa. Kielecki oddział budownictwa ogólnego i inżynierskiego przy al. Solidarności zajmuje się wysyłaniem pracowników do Niemiec. Natomiast nadal funkcjonuje Wytwórnia Konstrukcji Stalowych przy ul. Peryferyjnej, podlegająca obecnie oddziałowi Skanska w Warszawie.

Restrukturyzacja nie pomogła?

Do Sądu Okręgowego wpłynął wniosek o ogłoszenie upadłości znanej firmy drogowej - KPRD. Spółka powstała w latach 90. w wyniku przekształcenia ówczesnego Regionu Dróg Publicznych.



Spółka broni się...

W kieleckim Dorbudzie trwa postępowanie sanacyjne, na skutek kłopotów w 2017 z utrzymaniem płynności finansowej. Ograniczono zatrudnienie, poczyniono spore oszczędności w wydatkach. Równocześnie spółka zmierza do ustabilizowania swej pozycji na rynku inwestycyjnym.

Po rozmowach z zamawiającymi, Dorbud odzyskał kilka inwestycji dla kontynuowania prac budowlanych. Firma szykuje się też do nowej inwestycji, dla której powinna otrzymać niebawem pozwolenie na budowę.

Most na Wiśle w 2020

Przedsiębiorstwo Usług Technicznych Intercom z Zawiercia zbuduje most o długości 670 m na Wiśle pomiędzy Nowym Korczyńcem a Borusową w Małopolsce. Inwestycja pochłonie 54 mln zł i będzie współfinansowana przez samorządy województw świętokrzyskiego i małopolskiego.

Termin realizacji inwestycji (z dojazdami na drodze 973) w ramach systemu zaprojektuj i wybuduj wyznaczono na 30 października 2020. Co ciekawe, pierwotnie najtańsza oferta ostatecznie po sprawdzeniu dokumentacji okazała się za droga.



części trasy, a na przyszłym węźle Skarżysko Zachód odkrywano podłoże, gromadzono na wysokich haldach i przyzmach materiały na duże nasypy w tym rejonie.

– Na razie mamy 50 osób na budowie, wraz z udostępnianiem kolejnych miejsc do robót, zatrudnienie będzie się zwiększać.

Tempo przyspieszone

– Początek jest udany, w kwietniu udało się nadrobić niektóre roboty planowane pierwotnie w marcu, gdy zimowe warunki wówczas uniemożliwiły prace gruntowe. Mielśmy do wymiany 26 tys. m³ gruntu, na głębokość do 4 metrów przy szerokim korpusie drogi. Roboty na bieżąco były monitorowane oraz nadzorowane przez geologa. Przed przystąpieniem do prac, wykonaliśmy badania dla potwierdzenia warunków gruntowych na odcinku od strony Szydłowca, był to wymóg inwestora - informuje Jarosław Gajewski, kierownik budowy S7 ze Skarżyska do granicy z mazowieckim.

Pod koniec kwietnia trwały przygotowania do robót mostowych, szykowano wykopy pod fundamenty, zalano pierwsze podstawy chudego betonu. Zaczęto formowanie sporego nasypu przy wiadukcie w środkowej

Ruszyły na początku maja roboty mostowe, branżowe, uwijają się ciężkie maszyny w ramach robót ziemnych. Mniej więcej dotrzymujemy zapisów w harmonogramie. Najistotniejsze dla nas było ukończenie głównej drogi technologicznej, po której można przejechać całą trasę budowy, nie komplikując życia kierowcom na „siódemce” i nie niszczyć dróg lokalnych. W lipcu być może wybudowane zostanie rondo od strony Kielc.

Jarosław Gajewski, absolwent budownictwa Politechniki Krakowskiej, 11 lat pracy, uprawnienia bez ograniczeń, członek Izby Małopolskiej. Był kierownikiem robót na budowie S7 z Jędrzejowa do małopolskiego. Kierownicy robót: drogowych - Łukasz Kępa i Sebastian Czarnik, mostowych - Adam Grzełak, Wojciech Kryś i Jakub Pastuch, energetycznych i telekomunikacyjnych - Marek Raczkiwicz, sanitarnych - Piotr Perczak.

NA „SIÓDEMCE”

Włosi do Krakowa

Firma włoska Salini Impregilo Sp. A. z Mediolanu za 1 072 497 254,94 zł ma wykonać projekt i wybudować drogę ekspresową S7 od węzła Widoma (bez węzła) do Kraków z włączeniem do węzła Igołomska, o długości ok. 18,3 km”. Realizacja w ciągu 34 miesięcy od daty zawarcia umowy, z gwarancją jakości na 10 lat. Firma ta buduje odcinek siódemki z Chęcina do Jędrzejowa.

Najniższą cenę 1 022 mln 462 tys. zł zaproponowała włoska firma Impresa Pizzarotti & C. S.p.A. z Parmy. Oferta została odrzucona. Inwestor uznał, iż „wykonawca nie wyjaśnił w sposób wyczerpujący i wiarygodny, że zaproponowana przez niego cena jest możliwa i rynkowa” oraz „nie wywiązał się ze spoczywającego na nim obowiązku wykazania, że cena nie jest rażąco niska”.

Firma Impresa Pizzarotti odwołała się do Krajowej Izby Odwoławczej UZP, a ta nakazała inwestorowi, czyli oddziałowi GDDKiA w Krakowie ponowne rozpatrzenie materiałów przetargowych. Zamawiający oczekiwał na pisemne uzasadnienie decyzji KIO.



Z Chęcina

– Z deklaracji wykonawcy wynika, że w październiku nowa trasa dwujezdniowa z Chęcina do Jędrzejowa będzie w 95 proc. przejezdna. Nie znaczy to, że można będzie puścić ruch pojazdów, bez wykonania wszelkich zabezpieczeń, siatek, urządzeń drogowych, oznakowania, zrealizowania pozostałych odcinków i obiektów tej inwestycji. A to warunkuje uzyskanie przez wykonawcę pozwolenia na użytkowanie drogi - wyjaśnia Artur Wojnowski, kierownik projektu z kieleckiego oddziału GDDKiA.

W 70 proc. na początku maja wyliczono zaangażowanie rzeczowe inwestycji, 75 proc. pod względem finansowym wynikającym z wniosków płatnościowych. Roboty ziemne wykonano w 85 proc., odwodnienia w połowie, podbudowy jezdni, w tym bitumiczne w 60 proc., nawierzchnie 40 proc., bariery ochronne 9 proc., roboty uliczne i brukarskie 20 proc.,

ekrany akustyczne na lewej jezdni 40, na prawej 20 proc., izolacje na wiaduktach i mostach 80 proc., a nawierzchnie na tych obiektach 30 proc. Roboty branżowe - telekomunikacja 100 proc., kanał techniczny 75 proc., energetyczne 100 proc., oświetlenie drogowe 40 proc.

– Jest już decyzja wykonawcy inwestycji o wyburzeniu obecnego mostu na starej jezdni „siódemki” w Brzegach. Specjalistyczna firma przystąpi do robót w lipcu, potrwać one ok. trzy miesiące. Na tym miejscu powstanie nowy, którego konstrukcję nośną wykona kielecki Mostostal. Kiedy most zostanie wybudowany? Chyba w 2019...

Natomiast w pierwszej połowie maja nadal nie było koncepcji zapewnienia mieszkańcom Sobkowa i okolicznych miejscowości dojazdu do Jędrzejowa na czas rozbiórki starego i budowy nowego. Wykonawca deklaruje, że kilkaset metrów od drogi powiatowej do Sobkowa zrobi specjalny „ślimak” na zjazd i wjazd na nową trasę S7, po której można będzie dojechać do Jędrzejowa.

